Nr 160. Kraków, Piątek 7 Kwietnia 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 972.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 3 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle le Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dwa przesilenia.

W dwóch państwach romańskich, w Hiszpanii i we Włoszech skończyły się w tych dniach równocześnie niemal dość poważne przesilenia gabinetowe, które wprawdzie na razie ani tu, ani tam ogólnej politycznej sytuacyi nie zmieniły, lecz z drugiej strony nie doprowadziły także do zupełnego wyjaśnienia stosunków i do ich ustalenia na nowej podstawie.

W Hiszpanii, ku wielkiemu zmartwieniu tamtejszych sfer klerykalnych, na czele nowego gabinetu stanął znowu dotychczasowy premier Canalejas. Upadł on poprzednio nie z powodu swej polityki kościelnej, lecz wyłącznie z powodu zatargu republikanów hiszpańskich z przedstawicielami armii o sprawę Ferrera, lecz prasa klerykalna mimo to uważała upadek jego za zwycięstwo klerykalizmu. I do pewnego stopnia mogła tak mniemać. Korpus oficerski hiszpański, zwłaszcza zaś generalicya, tkwi jeszcze w wielkiej mierze w pętach klerykalizmu i chętnie mu się wysługuje. Gdy więc Canalejas głównie z tej przyczyny uznał za wskazane podać się do dymisyi, że minister wojny w jego gabinecie utrudniał mu wybrnięcie z drażliwej sytuacyi, radość obozu klerykalnego była zrozumiałą. Tymczasem nie trwała ona długo i dziś ustąpiła ona miejsca nowemu rozdrażnieniu. Sprawił to król Alfons XIII, który wbrew ogólnym niemal przewidywaniom w swojem zaufaniu i w swej życzliwości dla Canalejasa okazał się stałym i wolał narazić się na niezadowolenie generalicyi i oficerów wogóle, niż usunąć od władzy dotychczasowego premiera.

Canalejas odniósł też, dzięki temu stanowisku króla, dość znaczne zwycięstwo. Mógł on usunąć z gabinetu nietylko nieprzychylnego mu ministra wojny, generała Aznara, oraz ku sferom klerykalnym przechylającego się ministra skarbu Cobiana i zastąpić ich osobistościami, godzącemi się szczerze na jego kierunek polityczny, lecz nadto i dotychczasowemu ministrowi sprawiedliwości, który podczas dyskusyi nad sprawą Ferrera nie stanął na wysokości swego zadania, inny powierzyć wydział, a najbardziej teraz zagrożoną tekę sprawiedliwości oddać w ręce energicznego i zręcznego Barrosa. Nadto, za zgodą króla, usunął ze stanowiska dwóch generał kapitanów prowincyonalnych, którzy również, gdzie mogli, przeszkadzali jego polityce.

W ten sposób na razie zapanował on znowu nad sytuacyą i może w dalszym ciągu przeprowadzić swój program reform postępowych. Lecz pozycya jego zależną jest w dalszym ciągu od dwóch czynników, od króla z jednej, a republikanów z drugiej strony. Nie ulega wątpliwości, że generalicya nie omieszka okazać młodemu władcy swego niezadowolenia z powodu tego rodzaju rozwiązania przesilenia, a gwarancyi, że król nadal pozostanie stałym, nie ma wcale. Z drugiej znów strony i sprawa Ferrera zagrażać będzie jego gabinetowi. Sprawa ta przybiera w Hiszpanii wszelkie cechy francuskiej sprawy Dreyfussa. Jeżeli republikanie i socyaliści nadal upierać się będą przy wznowieniu jej i przeprowadzeniu nowego procesu, Canalejas nie będzie miał chwili spokojnej, a to znów odbije się szkodliwie na jego całej polityce.

We Włoszech miejsce Luzzattiego zajął Giolitti, który po raz czwarty już obejmuje przewodnictwo w gabinecie. I jego powrót do władzy nie odpowiada intencyom tamtejszych sfer konserwatywnych i klerykalnych. Była nawet chwila, w której ogromna trwoga padła na te koła, a mianowicie, gdy Giolitti wystąpił z zamiarem powołania do gabinetu aż trzech socyalistów, na ich czele wybitnego posła Bissolattiego. Fakt, że Bissolatti, wprawdzie tylko w „marynarce“ i miękkim kapeluszu był na audyencyi u króla, stał się wprost sensacyą we Włoszech. Opozycya socyalistów przeciwko takiemu dworskiemu kierunkowi ich przywódcy powstrzymała wprawdzie jego wstąpienie do gabinetu, ale program, na podstawie którego miało to nastąpić, pozostał programem nowego gabinetu, który o tyle przybrał barwę jeszcze radykalniejszą, iż jako minister sprawiedliwości wstąpił do niego zdeklarowany wróg klerykalizmu Finochiaro-Aprile, którego nazwisko już oznacza walkę z Watykanem. Program nowego gabinetu obejmuje między innemi zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania, obejmującego nawet analfabetów, dalej zupełne uwolnienie szkolnictwa z pod wpływów klerykalizmu, rewizyę ustawy o zakonach i rewizyę administracyi dobroczynnych legatów i fundacyj, któremi zarządzają jeszcze kościół i bractwa kościelne. Wszystkie te punkty programowe mają tendencyę bardzo liberalną, a nawet radykalną i mogą wywołać zacięte walki w Izbie i w kraju. Czy atoli Giolitti naprawdę zechce je przeprowadzić, to rzecz aż nadto wątpliwa. Jest on radykalnym liberałem tylko z nazwiska, w gruncie rzeczy zaś bardzo skłonnym do kompromisów z konserwatyzmem, a nawet z klerykalizmem. To też i obecny jego program uważają przeważnie za rodzaj politycznego „bluffu“, który ma mu na pewien czas zapewnić poparcie stronnictw radykalnych, a nie za szczery zamiar zradykalizowania wewnętrznej polityki włoskiej.

Pierwsza sesya Rady państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 kwietnia.

Wobec tego, że ostatni dzień wyborów przypada na 6 lipca, Rada państwa może się zebrać najwcześniej 11 lipca, t. j. co najmniej w 5 dni po zakończeniu wyborów. Ze względu na to, że formalności ukonstytuowania się nowej Izby, przyjęcie u dworu, wygłoszenie mowy tronowej i odpowiedź na nią, zajmą co najmniej 14 dni, sesya letnia Rady państwa przeciągnie się w każdym razie do końca lipca.

Sesya ta będzie tylko formalną, merytorycznie zaś Rada państwa nie będzie mogła zająć się żadną kwestyą. Pierwsza kampania parlamentarna przypadnie zatem na jesień.

Z tajników policyi rosyjskiej.

(Kor. „N. Reformy“).

Warszawa, 4 kwietnia.

Istnieje najzupełniej uzasadnione przypuszczenie, że rozbójniczy napad na pociąg kolei warszawsko-wiedeńskiej był w najdrobniejszych szczegółach planowany w Warszawie, przez zjednoczone organizacye bandyckie. Jedna z tych organizacyj ma siedlisko w Łodzi, skąd pono wyszła inicyatywa napadu jeszcze przed miesiącem. Fakt to bowiem stwierdzony, że w końcu lutego policya łódzka zawiadomiła dyrekcyę kolei wiedeńskiej o domniemanych przygotowaniach ograbienia brankardu pociągu, w którym będą wiezione pieniądze, przeznaczone, jako pensya urzędników.

Wiadomość ta pochodziła od jakiegoś ujętego w owym czasie na bruku łódzkim opryszka. Śledztwo jednak doraźnie przedsiębrane nic nie wykryło. Teraz dopiero, po spełnionym napadzie, okazuje się, że to jest ten sam pomysł bandytów łódzkich, tylko o miesiąc później wykonany, przy pomocy warszawskich „kolegów“ po fachu.

Rozumie się, że zarówno w Łodzi, jak w Warszawie, aresztowano na „chybił trafił“ więcej niż paręset osób, pozostających pod stałym dozorem policyi. Z chaotycznych ich zeznań udało się już stwierdzić zniknięcie wielu opryszków, którzy najprawdopodobniej byli uczestnikami napadu. Planując tę rozbójniczą imprezę, organizacya bandycka niewątpliwie obmyśliła w najdrobniejszych szczegółach możliwie bezpieczne kryjówki dla każdego opryszka. Panuje zaś przekonanie, że mimo bliskości pasa granicznego, żaden z bandytów nie uciekał za kordon. Faktem zaś jest, że do dnia wczorajszego, ani jednego z nich nie ujęto.

Czy zaś, oprócz jednej świadomości istnienia dwóch organizacyj bandyckich, potrafi policya wykryć ich siedlisko, wyłowić a przynajmniej rozbić i rozproszyć uczestników, podlegających karnej solidarności — rzecz więcej niż wątpliwa. Czyta się nieraz w relacyach reporterskich o energicznej działalności dwóch naczelników tutejszej policyi śledczej: Kowalika i Kurnatowskiego. Ale relacye te należy przyjmować z dobrodziejstwem inwentarza. — Wykrywają wprawdzie tutejsi Sherlok-Holmesi pewne kradzieże i łowią od czasu do czasu jakichś bandytów. Przecież muszą do pewnego stopnia dokumentować swoją zawodową działalność. Fakt to jednak niezaprzeczony, że zabiegający o reklamę reporterską naczelnicy wydziału śledczego, w każdej akcyi śledczej po jakiemś głośniejszem wydarzeniu bandyckiem, czy złodziejskiem, robią wrażenie raczej gmatwających, niż rozwikłujących węzeł poszukiwań za sprawcami. Uwydatniło się to w śledztwie o świętokradztwo na Jasnej Górze, a zarządzenia w sprawie „trupa w sofie“ wykazały skandaliczne niedołęstwo, które przez dwa miesiące dawało swobodę ruchów głównym mordercom na Jasnej Górze.

Pewien emerytowany już funkcyonaryusz policyjny, znający dobrze tajniki wydziału śledczego, z uśmiechem powiada:

— Widzi pan, to już należy do tradycyi wydziałów śledczych w całem państwie rosyjskiem, że najlepiej mają się te wyżły, które się potrafią porozumieć z tropioną przez nich zwierzyną. Czy pan mnie rozumie? — dodał znacząco.

— A to, proszę pana — ciągnął dalej mój interlokutor — stąd głównie pochodzi, że uposażenie detektywów kryminalnych śmiesznie jest małe. Pensya takiego naczelnika wydziału śledczego, nie przenosi 2000 rubli, a jego pomocnik otrzymuje 1200 rb. rocznie. Etat detektywa starszego wynosi 50 rubli, młodszego 30 rb. miesięcznie. A jednak ci panowie, których tu popularnie zwą z rosyjska „syszczykami“ wiodą dostatni często zbytkowny tryb życia. To właśnie „ścigana zwierzyna“ złodziejsko-bandycka, wywdzięcza się w wielu wypadkach wyżłom policyjnym za dyskretne przeoczenie często bardzo wyraźnych tropów.

Umarł niedawno detektyw Makarow, który służył lat 30 w policyi śledczej na najwyższym etacie sześciuset rubli rocznie. A mimo tego zostawił swym dzieciom kamienicę wartości około 100.000 rubli. Publiczną to tajemnicą, że Makarow, uchodząc za wielce gorliwego łapacza, pobierał od rzezimieszków za różne czynione im [illegible] ci przy protokołowaniu badania wielu opryszków, którzy nieraz jaskrawe zeznania o udzielaniu agentom policyi śledczej poważnych datków. Jednak kiedy można bezczelnych łapowników pociągnąć do odpowiedzialności karnej. Udowodnienie winy jest niezmiernie trudne, ponieważ złodzieje, pozostający na wolności, nigdy przeciw detektywowi świadczyć nie będą, a nawet znajdą sposób, aby uwięziony opryszek cofnął swoje pierwotne zeznania. Prokuratorzy i sędziowie śledczy nieraz w protokołach swoich i sprawozdaniach rocznych użalają się na działalność detektywów, skłonnych raczej do zatuszowania przestępstw, aniżeli do zebrania materyału, niezbędnego przy wymiarze sprawiedliwości.

Nie dziw przeto, że organizacye bandyckie i złodziejskie plenią się i utrwalają, gdyż rząd opiekuńczy olbrzymim sumom przeznaczonym na policyę nadaje całkiem inne znaczenie. O ile bowiem bagatelizuje jakość i sprawność detektywów kryminalnych, o tyle wytęża całą energię w kierunku sprężystych działań funkcyonaryuszów t. zw. „ochrany“ czyli tajnej policyi politycznej. Pomocnik naczelnika wydziału śledczego, który spełnia zarazem funkcye tutejszej „ochrany“ otrzymuje, oprócz różnych dodatków, tysiąc rubli pensyi rocznej, więc prawie tyle, ile pobiera pomocnik naczelnika wydziału śledczego. Etat naczelnika „ochrany“ warszawskiej wynosi 5000 rb. rocznie, niezależnie od znacznych sum, udzielanych mu do dyskretnego użytkowania.

Wysoce charakterystycznem jest, że detektywi kryminalni obowiązani są pomagać w każdym wypadku swoim kolegom z „ochrany“. Natomiast ci ostatni nie ponoszą najmniejszej odpowiedzialności, jeżeli odmówią swego czynnego udziału w tropieniu przestępstwa, które nie ma charakteru politycznego. Gdyby więc napad na pociąg był dziełem jakiejś organizacyi partyjno-politycznej, nie zaś wybitnie bandyckiej, bądźmy pewni, że detektywi ochrany ujęliby w swe ręce całą akcyę śledczą. Tymczasem policya polityczna najzupełniej się tą sprawą nie zajmuje, jak wogóle wszystkiemi sprawami, w których działalności nie ujawnia się brak lojalizmu państwowego. *Pol.*

Geneza rewolucyi w Meksyku.

Berliński „Lokal-Anzeiger“ podaje o położeniu i powodach rewolucyi w Meksyku informacye, otrzymane od pewnej wybitnej osobistości, która podczas długiego pobytu w tym kraju poznała tamtejsze stosunki polityczne i ekonomiczne, stykając się często z najwyższemi kołami rządzącemi. Informacye te są uzupełnieniem naszych artykułów o powodach rewolucyi w Meksyku i o tem, że obok amerykańskich kapitalistów nie brakuje tam również europejskich potentatów finansowych, wyzyskujących kraj i ludzi.

Dzisiejsze powstanie w Meksyku — powiada wspomniany informator — ma dwie cechy znamienne: najpierw wybuchnęło po 34 latach wewnętrznego spokoju, a następnie nie zostało wywołane przez ambitnych a niezadowolonych polityków i generałów, jak się to zawsze dzieje w Ameryce, lecz wyszło z ludu. Dalej zaś to jest znamiennem, że rewolucya nie zwraca się bezpośrednio przeciwko osobie prezydenta Porfirio Diaza, który zresztą nie cieszy się wielką popularnością — lecz przeciwko otaczającej go klice. Prezydent jest zdolnym starcem 80-letnim, a wielu twierdzi, że ma 84 lata. Jak na wiek tak podeszły, jest on umysłowo i cieleśnie człowiekiem nadspodziewanie rzeźkim. Ale nawet u ludzi młodszych musiałyby się objawić ujemne skutki długiej apoteozy, która od dziesiątek lat otacza Diaza.

Ponieważ prezydent zapewnił krajowi pokój, został wkrótce bohaterem żywiołów spokojnych i klas pracujących, zwłaszcza, że równocześnie zaprowadził porządek w administracyi. Zwłaszcza minister skarbu José Yves Limantour, finansista, cieszący się sławą światową, zdołał tak uporządkować finanse kraju, że dzisiaj obligacye i walory państwa meksykańskiego notowane są na równi z europejskiemi. Ale ponieważ najwybitniejsi nawet mężowie stanu nie są wolni od słabostek ludzkich, więc i prezydent Diaz, otaczany ciągle dymem kadzideł, zaczął wreszcie przeceniać swoje znaczenie i pomijać życzenia ludu.

Z biegiem lat Porfirio Diaz, w sprawach finansowych idący za wskazówkami Limantoura, dostał się w sieci obcych, zwłaszcza niemieckich i francuskich kapitalistów, który, ufni w opiekę Limantoura, przeprowadzali niemiłosierny wyzysk kraju. Diaz, którego upór wzrastał z wiekiem, powagą swoją pokrywał te nadużycia, a spekulanci, korzystając z tego, umieszczali na wybitnych stanowiskach swoich ludzi, troszcząc się zwłaszcza o to, ażeby [illegible] mieli oddanych sobie gubernatorów. W taki sposób wprowadzono korupcyę do administracyi, a nawet sądownictwa, zniszczono wolność prasy i obniżono powagę parlamentu.

Pośród takich warunków odbył się w roku ubiegłym wybór prezydenta, powtarzający się co 6 lat. Wszyscy godzili się na wybór prezydenta, domagali się tylko z całą energią, ażeby wybór wiceprezydenta odbył się wolno, czego żądano naciskiem. Prasa mimo terroru poparła to żądanie, ale Diaz był głuchy na te wołania i oświadczył się za wyborem na wiceprezydenta znanego przedstawiciela spekulantów Ramona Corrala. Kandydatem ludowym był generał Reyes, gubernator stanu Nuevo Leon.

Wtedy Reyes został w sprawach urzędowych wysłany do Europy, dokąd rzeczywiście wyjechał. Ale tym razem Diaz przeliczył się. Ludność Meksyku właśnie dzięki jego rządom była już zanadto uświadomiona politycznie, ażeby przyjąć spokojnie usunięcie Reyesa. W miejsce Reyesa, zręcznie usuniętego, stanął na czele opozycyi Francisco Madero, człowiek nowy, ale energiczny i wierzący w słuszność swej sprawy. Madero objeżdżał kraj i wzywał ludność do wolnego wyboru. Diaz go uwięził.

Taki był stan sprawy, gdy w sierpniu 1910 roku nadeszły wybory. Z urny wyborczej wyszedł jako prezydent Porfirio Diaz, zaś jako wiceprezydent Corral dzięki niesłychanym nadużyciom. Przyszły następnie uroczystości z powodu setnej rocznicy ogłoszenia niepodległości Meksyku, poczem Madero został wypuszczony na wolność za kaucyą 160.000 koron. Zaraz potem Madero, poświęcając kaucyę, umknął do Stanów Zjednoczonych.

Wkrótce po tej ucieczce odkrył rząd skład broni i amunicyi w jednym z domów w Puebli, mieście, oddalonem o trzy godziny drogi kolejowej od Meksyku. Wojsko otoczyło ów dom i stoczyło ze spiskowcami, którzy się tam zabarykadowali, zaciętą walkę. Spiskowcy zginęli, a po stronie wojska rządowego było 5 zabitych i 40 rannych. — Rokosz w Puebli został stłumiony w zarodku, aby wybuchnąć natomiast na północy, w stanie Chihuahua. Tam, w górach Sierra Madre, żyje lud, z którego wychodzą znakomici jeźdźcy i strzelcy. Ludność ta, uciskana przez potentatów kolejowych i właścicieli latyfundyów, zwłaszcza przez kuzynów Diaza, chwyciła za broń i stanęła po stronie Madera. Posterunki żandarmeryi zostały rozbrojone, a znienawidzonych urzędników, żyjących z przekupstwa, bądź wypędzono, bądź ukarano śmiercią. Osoby prywatne, zwłaszcza z obcych państw, nie poniosły żadnej szkody.

[illegible] powstanie, wobec którego rząd jest bezsilny. Ważne miasto El Paso jest przez powstańców zajęte, a rewolucya rozszerza się ku południowi. Wobec tego i prezydent Diaz spostrzegł wreszcie, że należy skłonić się do ustępstw, a wyrazem tego przekonania była dymisya dawnego gabinetu. Równocześnie ustąpili gubernatorowie w Chihuahua i Puebla, a miejsce ich zajęli ludzie mniej znienawidzeni. Zarazem usunął się Corral, jeden z przywódców kliki wyzyskiwaczów. Ponieważ jednakże na czele nowego gabinetu stanął Limantour, równie protektor

---

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

POD MYSZĄ WIEŻĄ.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

20 (Ciąg dalszy.)

VI.

Wspomnienie mile spędzonego w Broniewicach wieczoru, z jakiem nazajutrz zbudził się Lisnowski, rozwiało się, gdy uświadomił sobie, że dnia tego Gilkiewicz miał stanąć przed sędzią śledczym. Odrodziła się w nim głucha obawa przed tym odpychającym człowiekiem.

Zająwszy miejsce przy biurku redaktorskiem, pan Tadeusz zerknął kilkakrotnie w rozpaloną, kulistą twarz swego straszaka.

— Dzisiaj termin? — bąknął wreszcie.

— Tak jest — mruknął między zębami Gilkiewicz.

— O której godzinie?

— O jedenastej.

Lisnowskiemu cisnęły się na usta słowa upomnienia, lecz nie śmiał odezwać się, by nie narazić się na opryskliwą odprawę. Istotnie Gilkiewicz mógł był odpowiedzieć mu, że wie „doskonale, iż jest odpowiedzialnym za „Piasta“, ma obowiązek zasłaniać swą osobą całe pismo i tego rodzaju admonicyi nie potrzebuje wcale.

Przed jedenastą Gilkiewicz wyszedł, jak zwykle zasępiony, zgryźliwy i milczący. Lisnowski odprowadził go oczyma do drzwi, żując w ustach słowa. Wróciwszy, Gilkiewicz zajął miejsce przy swym stole bez słowa, jakby nic nie obchodziły Lisnowskiego przesłuchy sędziego śledczego.

— Czy sędzia pytał, kto jest autorem inkryminowanej wzmianki o nauczycielu? — zagadnął pan Tadeusz.

— Pytał... — odwarknął pijaczyna.

— A pan co?

— Powiedziałem, że jestem odpowiedzialnym redaktorem.

— I co dalej?

— Że... nie pisałem tej wzmianki.

— Że pan nie pisał...? Ależ to... fatalnie... Naturalnie sędzia pytał po raz wtóry, kto ją pisał?

— Tak.

— A pan co na to?

— Że nie wiem.

— Sędzia nie pytał się, czy ja to pisałem?

— Pytał się.

— A pan powiedział, że...?

— Że nie pamiętam...

Lisnowski począł skubać wąs, wielce zafrasowany.

— Czyż to pan nie wie — ozwał się po chwili podniesionym głosem — że przez to jedno: „nie pamiętam“, naraził mnie pan na nieprzyjemności? Że sędzia z pańskich chwiejnych odpowiedzi wysnuje oskarżenie przeciw mnie?

— Nie.

— Nie? To dalibóg byłoby ze strony redaktora odpowiedzialnego u nas szczytem naiwności! Pan widocznie chciał wplątać mnie w ten proces!..

Z ust milczka rozczerwienionego jak burak wydobył się jakiś niezrozumiały, basowy pomruk, który Lisnowski poczytał za odpowiedź: „nie chciałem“.

— No, zobaczymy... — wyrzekł strapiony redaktor cicho.

Nie omylił się. Po upływie kilku dni trzymał w ręku pozew przed sędziego śledczego, przed którym orzekł, że wzmianki rzekomo obrażającej nauczyciela nie pisał, a kwestyę, czy umieścić ją, czy nie, w gazecie, pozostawił jak zawsze do rozstrzygnięcia redaktorowi odpowiedzialnemu.

Mimo to w trzy tygodnie potem doręczono Lisnowskiemu, zarówno jak Gilkiewiczowi, akt oskarżenia. Sprawa miała przyjść przed izbę karną po wakacyach sądowych, w październiku.

Jeśli kiedy, to teraz był powód do pozbycia się Gilkiewicza, który obowiązku swego nie spełnił i, szukając bezcelowych wybiegów, uwikłał Lisnowskiego w proces. Atoli właśnie teraz nie było można o tem myśleć, bo w tym razie Gilkiewicz z zemsty wyznałby przed sądem, że Lisnowski był autorem wzmianki i przez to lwią część kary zwalił na jego głowę.

— Czy pan przed sądem zdradzi prawdę? — zainterpelował go pan Tadeusz.

— Nie, nie zdradzę — brzmiała mrukliwa odpowiedź.

— A co pan orzeknie?

— Że nie wiem, nie pamiętam, kto to pisał.

— Jeśli pan zda inne orzeczenie, to bądź pan pewnym, że właściciele „Piasta“ niechybnie nakłonią mnie do wypowiedzenia panu miejsca.

Gilkiewicz zmilczał. Po wyjściu jego pan Tadeusz przywołał „metrampaża“ i drukarza, który składał inkryminowaną wzmiankę i tak zgrabnie pokierował rozmowę, aby ci dwaj ludzie, powołani na świadków, nawet pod przysięgą nie zdradzili jego autorstwa. Ani jeden, ani drugi nie pamiętał charakteru pisma, które wówczas odebrali z redakcyi i nie mieli wyobrażenia, kto podał wiadomość o barbarzyńskiej chłoście w szkole w Pakości.

Dzięki temu Lisnowski był osłoniętym. Nie było bowiem dowodu przeciwko niemu. Zresztą cała sprawa przedstawiała się tak, że na podstawie doświadczenia można było wnioskować, iż skończy się na jakich dwustu markach grzywien.

Jak żołnierz obyty z kulą, spoziérał Lisnowski w przyszłość mężnie. Perspektywa procesu przestała niebawem niepokoić go. Zapomniał nawet o wszystkiem. Odebrawszy bowiem od Broniewieckiego trzysta marek, jako wynagrodzenie za skatalogowanie biblioteki, wybierał się po raz pierwszy w życiu na wakcye, po raz pierwszy za granicę: do Krakowa, Zakopanego i Warszawy.

Uczuł skrzydła u ramion. Wprawdzie sprawa jego miłosna nie postąpiła nic naprzód, ale nie zaprzątał sobie tem głowy. Odsunął się trochę sercem od filigranowej blondyny, tak dalece pochłaniała go myśl o upragnionej podróży.

Przed wyjazdem chciał wykończyć seryę artykułów z dziejów Kujaw i pozostawić je w tece swemu zastępcy z Poznania. Więc popołudniowe godziny spędzał w redakcyi.

Z poza drzwi dolatywał go szmer głosów. Mieściła się tam bowiem ekspedycya pisma w której składano gazetę. Raz po raz wpadali tam z drukarni chłopcy z grubemi plastrami zadrukowanych arkuszów i wychodziły drugiemi drzwiami z tysiącami „Piastów“ na pocztę.

Przyzwyczajony do tego redaktor nie dał sobie przeszkadzać; nie podniósł nawet oczu, gdy uchyliły się drzwi i po za wyrostkiem, pomocnikiem księgarskim ukazała się młoda wiejska kobieta o jasnych włosach, ukazujących się z pod lekkiej, czarnej chustki, i ciemnych, łagodnych oczach.

— Tu jest redakcya — rzekł do niej księgarczyk i znikł, a ona, trochę zażenowana swą wizytą w dostojnym przybytku, gdzie rodził się „Piast“, zbliżyła się cicho, na palcach do biurka redakcyjnego i rzekła dźwięcznie:

— Chciałam mówić z panem redaktorem Lisnowskim.

Teraz dopiero pan Tadeusz ogarnął ją wzrokiem. Zauważył najpierw lśniące kaloszyki na bucikach, jasnogranatową spódniczkę, opłatającą mocno zbyt silne biodra, dalej czyste, niciane rękawiczki i białą, czerwonemi kółkami nakrapianą bluzkę, przygniatającą niekrępowane mięsiste piersi. Twarz miała bieluteńką, która wprowadziła Lisnowskiego w podziw swą niechłopską, nadzwyczajną delikatnością. Po przez skórę przeświecały na skroniach niebieskie żyłki. Chwilami po śniegach przesuwały się różowe smugi, zdradzające falującą krew.

(C. d. n.)

obcych kapitalistów, więc przesilenie zostało tylko częściowo zażegnane.

Jedynem wyjściem z fatalnej sytuacyi byłoby powołanie z powrotem do kraju generała Reyesa i oddanie mu teki ministra wojny, albo godności wiceprezydenta. To zapewniłoby krajowi spokój na wypadek śmierci Diaza, a także umożliwiłoby Limantourowi oddanie na rzeczywisty pożytek kraju swoich zdolności i swojej wiedzy. Wszystkie wielkie państwa pragną, ażeby w Meksyku zapanował wreszcie pokój wewnętrzny. Niezaprzeczenie Stany Zjednoczone ulokowały w Meksyku bez porównania największe kapitały, ale Anglia, Francya i Niemcy uczestniczą w inwestycyach meksykańskich także z miliardowemi kwotami.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 7 kwietnia.

Dzienniki podają od kilku już dni najrozmaitsze informacye co do kandydatur poselskich. Są to na razie tylko kombinacye i domysły, które przybiorą realniejsze kształty zapewne już w przyszłym tygodniu, tembardziej, że ma się odbyć nietylko posiedzenie Rady narodowej, lecz inne także zebrania partyjne.

Podajemy dziś kilka informacyj co do kandydatur. Przedewszystkiem tedy Rada miasta Wadowic uchwaliła zaprosić dr Stanisława Łazarskiego, prezesa Koła polskiego, aby przy obecnych wyborach do Rady państwa przyjął mandat z tamtejszego okręgu. Dr Łazarski również poprzednim razem wybrany był do Rady państwa z miast Wadowice, Andrychów, Kęty, Żywiec i Biała.

Co do kandydatur lwowskich przytaczają dzienniki następujące szczegóły: W okręgu pierwszym zamierza kandydować prezydent Ciuchciński i budowniczy Hipolit Sliwiński; w okręgu drugim dr Adam i dotychczasowy poseł Breiter; w okręgu trzecim radca Garfein; w okręgu czwartym dr Głąbiński, Michał Wyrostek (socyalista) i dr Mikołajski (ludowiec); w okręgu piątym dr Aleksander Lisiewicz. Socyaliści dr Diamand i Hudec kandydować mają w swoich dotychczasowych okręgach. Podnoszoną jest taże kandydatura p. Battaglii w okręgu, w którym staje p. Breiter. Dotychczasowi posłowie demokratyczni dr Tomaszewski i dr Buzek kandydować nie będą.

Bochnia, 6 kwietnia.

O ile sytuacya wyborcza w powiecie, ze względu na sprawną organizacyę stronnictwa ludowego, da się już dzisiaj w przybliżeniu ocenić, o tyle w mieście w tej chwili jeszcze horoskopów pewniejszych czynić nie można. Dzisiaj odbyło się w sali Rady powiatowej zebranie komitetu powiatowego Pols. Str. Lud. w obecności około 100 delegatów z całego powiatu, na którem, po przedstawieniu przez dotychczasowego posła p. A. Ruebenbauera sytuacyi politycznej w kraju i państwie — uchwalili zebrani votum zaufania dla zarządu stronnictwa. Następnie omawiano sytuacyę wyborczą w powiecie i postanowiono przedstawić wyborcom na oba mandaty okręgu wyborczego własnych kandydatów P. S. L. wreszcie wezwać p. A. Ruebenbauera do postawienia kandydatury na jeden z tych dwu mandatów. Zatwierdzenie tej kandydatury, niemniej ustalenie drugiej, nastąpi na ogólnym zjeździe delegatów i mężów zaufania z całego okręgu. Zjazd ten zwołany będzie w pierwszych dniach po świętach wielkanocnych.

Komitet powiatowy ma pewną nadzieję przeprowadzenie kandydatów P. S. L. na oba mandaty, ze względu, że od ostatnich wyborów wzrosły znacznie zastępy zwolenników P. S. L., pomimo ujawnionej w ostatnich miesiącach agitacyi partyi wszechpolskiej, która usiłuje objąć w spadku po swym najnowszym sojuszniku, ks. Stojałowskim, resztki jego zwolenników. Usiłowania te Wszechpolaków nie znajdują oddźwięku wśród włościan, którzy nie widzą dla siebie odpowiedniego miejsca w tej partyi, zwłaszcza po ostatnich aferach trójki Wiącek-Fiedler-Paduch, i zwracają się ze swemi sympatyami do P. S. L.

Oceniając szanse kandydatur, można stanowczo stwierdzić, że mandat p. Ruebenbauera jest zapewnionym. Ks. Stojałowski zamyśla porzucić okręg bocheński i podobno kandydować w Łańcuckiem — prof. dr Górski, który tu poprzednio kandydował — oświadczył, że wogóle o mandat ubiegać się nie będzie, lecz odda się pracy naukowej.

Wszechpolacy pokuszą się prawdopodobnie o zdobycie jednego mandatu mniejszości w razie, jeśli ks. Stojałowski istotnie ustąpi z pola walki. Jednakże wobec usposobienia ogromnej większości w powiecie, partyi tej, złożonej z kilku jednostek w mieście i mającej tylko nielicznych zwolenników w kilku gminach koło Niepołomic, nie można wróżyć zwycięstwa mimo agitacyi, jaką niewątpliwi rozwinie.

Wogóle partya ta ma większe apetyty, niż siły, o czem świadczą pogłoski o wysunięciu kandydatury wszechpolskiej także w okręgu miejskim Bochnia-Podgórze-Wieliczka. Co do tego okręgu da się na razie tyle powiedzieć, że wykluczoną jest właśnie kandydatura wszechpolska oraz, że b. minister Korytowski z okręgu tego zrezygnował, licząc się widocznie z niechęcią wyborców, dotkniętych lekceważącem ignorowaniem ich i niepojawieniem się ani razu w okręgu.

Powodzenie w tym okręgu miejskim może mieć tylko demokratyczny kandydat, to też wyborcy oczekują stosownej akcyi Polsk. stronnictwa demokratycznego. Jako pogłoskę należy dla ścisłości zanotować, że szef sekcyi Gałecki ma zamiar na podstawie programu tego stronictwa ubiegać się o mandat w tym okręgu. Niewątpliwie i partya socyalistyczna wystąpi z własnym kandydatem w osobie dra Bobrowskiego, który jednak tylko w Podgórzu może liczyć na większą ilość głosów.

M.

Trzebinia, 5 kwietnia.

Na urządzonem tu dzisiaj posiedzeniu Sekcyi chrzanowskiej centralnego Związku fabrycznego, postawiono jednomyślnie kandydaturę st. radcy górniczego, Jana Zarańskiego, na posła do Rady państwa z okręgu chrzanowskiego. Zaproszony przez przewodniczącego sekcyi posła hr. Edwarda Mycielskiego, kandydat wygłosił w dłuższem przemówieniu swoje „credo“ polityczne, streszczające się w ekonomicznem odrodzeniu kraju. Kandydat zdeklarował się jako przedstawiciel Polskiego stronnictwa demokratycznego, szczery zwolennik solidarnego Koła polskiego, opartego na woli większości posłów, należących do tego Koła. Szczere i otwarte wystąpienie, zasłużonego na niwie pracy publicznej kandydata, wywarło jak najlepsze wrażenie. Po omówieniu licznych potrzeb powiatu ze stanowiska interesów ekonomicznych całego zagłębia, do którego najwybitniejszych znawców były poseł Zarański należy, uchwalono kandydaturę powyższą zgłosić na ręce ogólnego komitetu wyborczego na powiat chrzanowski, który zebrać się ma w najbliższych dniach.

Wojnicz, 5 kwietnia.

Rada gminna uchwaliła poprzeć z gmin wiejskich powiatu tarnowskiego kandydaturę p. Antoniego Matakiewicza, naczelnika sądu w Tuchowie, który na takiem samem stanowisku w Wojniczu, jako radny miasta i prezes wielu instytucyj, dał dowody zrozumienia potrzeb ludności, okazał dużo inicyatywy i dobrej woli.

Cieszyn, 7 kwietnia.

„Ostschlesische Post“, organ Niemców chrześcijańsko-społecznych na Śląsku, donosi, że w okręgu miejskim cieszyńskim kandydować będzie dotychczasowy poseł liberalny dr Demel, Wszechniemiec dr Ott, radykał Franko Stein, i hr. Larysz młodszy, jako kandydat arystokracyi.

Ze strony polskiej ma, według tegoż pisma, wystąpić, jako „Zaehlkandidat“ — Franciszek Tomiczek, budowniczy z Bobrku, podpisujący, jako wydawca, „Gwiazdkę Cieszyńską“.

W okręgu wiejskim cieszyńskim — donosi dalej „Ostschlesische Post“ — wystąpi prawdopodobnie dr Jan Michejda, były poseł z tego okręgu, jako wspólny kandydat katolików i ewangelików polskich, przeciw socyaliście drowi Ryszardowi Kunickiemu, który uzyskał ten mandat z powodu rozłamu wyznaniowego w obozie narodowym przy ostatnich wyborach. Decyzya o przyjściu do skutku kompromisu zapadnie, według „Ostschlesische Post“, w niedzielę; według moich informacyj, kompromis zależy od uchwały walnego zgromadzenia członków „Związku śląskich katolików“, które odbędzie się w sobotę 8 b. m.

W okręgu wiejskim bielskim kandydować będzie poseł dotychczasowy ksiądz Józef Londzin. Przeciw niemu wystąpi redaktor renegackiego „Ślązaka“, nauczyciel Kożdoń. Przed tygodniem bawił on kilka dni w Wiedniu, gdzie prosił Niemców o fundusze na agitacyę wyborczą przeciw kandydatowi polskiemu.

„Dziennik Cieszyński“ i inne pisma polskie na Śląsku nie podały jeszcze żadnych wiadomości o kandydaturach.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Cieszyn, 7 kwietnia.

W okręgach śląskich kandydować mają na posłów do Rady państwa ze strony polskiej: w okręgu bielskim b. poseł Londzin, w okręgu cieszyńskim dr Jan Michejda, poseł sejmowy, a w okręgu frysztackim kandydat partyi ludowej prawdopodobnie redaktor Friedel.

Domowe życie p. Curie-Skłodowskiej.

Prace i zasługi p. Curie Skłodowskiej są znane, równie jak jej działalność nauczycielska w słynnej Sorbonie paryskiej, obecnie więc prasa zajmuje się domowem życiem uczonej Polki, nie gardząc najdrobniejszemi jego szczegółami. Zajmujący na tem tle artykuł znajduje się w czasopiśmie amerykańskiem „Current Litteratury“ z którego podajemy w streszczeniu najbardziej charakterystyczne ustępy.

„Ta kobieta — czytamy tam — zajmująca w świecie naukowym pierwszorzędne stanowisko na mocy zajmowanej w Sorbonie katedry i na mocy ogromnych zdobyczy, dokonanych w dziedzinie badania radu, wiedzie życie w zupełnem odosobnieniu. Od czasu, gdy straciła męża skutkiem tragicznego wypadku, spędza p. Curie-Skłodowska swoje nieliczne zresztą wolne godziny wyłącznie pośród swoich dzieci, oddając się gospodarstwu. Wielka uczona jest bardzo dobrą matką. Córkę swoją Irenę uczy szycia, młodszą córkę Ewę, która ma pociąg do nauki, wtajemnicza w początki chemii. W domu posiada piękny zbiór ciał radio-aktywnych, który ma znaczną wartość pieniężną. Pani Skłodowska sama kraje i szyje suknie dla obu córek, sama troszczy się o każdy drobiazg.

„Kuchnią zajmuje się starsza służąca, tylko omlety, w których przyprawianiu jest mistrzynią, robi pani Curie-Skłodowska sama. Potrzeby domowe zakupuje sama i często można ją widzieć, wracającą z koszykiem do domu; co więcej nieraz sama pierze, gdyż praczka nie zawsze może jej dogodzić, albo na czas wykonać robotę. Nie widać jej nigdy na owych świetnych zebraniach, na których schadza się doborowe towarzystwo paryskie z przedstawicielami nauki, literatury i sztuki. Wśród strojnych pań wyglądałaby dziwnie ta Polka w swoim prostym, prawie ubogim stroju, o wyglądzie, nie zwracającym na siebie uwagi, otoczona chłodem rozumu. „Czyni ona takie wrażenie — powiada jeden z jej znajomych — jakgdyby w niej barwy spłowiały, a płomienie wygasły. Wydaje się, jakgdyby oczy jej były szare, a tymczasem posiadają one odblask błękitny. Ciemne włosy zaczynają siwieć. Spojrzenie jest jasne, zimne i trzeźwe. Dla Francuzów jest to beznamiętny duch czystej nauki“.

„Spokojnie i monotonnie wygłasza w Sorbonie swoje wykłady. Ruchy ma umiarkowane. Nigdy nie podnosi długich, smukłych, pełnych wdzięku ramion; stoi nieporuszona, jak kapłanka wiedzy. Wydaje się, jakgdyby nie miała uczuć ludzkich i niegdy nie jest przepracowana, choćby najdłużej zajęta była w laboratoryum. Wykład jej ma zawsze tę samą logikę żelazną i przejrzystą jasność. Mówi bardzo dobrze po francusku, chociaż z akcentem wyraźnie polskim“.

„Gdy przybyła do Paryża, miała w kieszeni 50 franków. Mieszkała na poddaszu, a meble jej składały się z łóżka i stołka. Żywiła się mlekiem i chlebem. Może lata głodowe spowodowały jej chudość. Gdy mogła zdobyć się na lepszy wikt, musiała dopiero przyzwyczajać się do mięsa i wina. Obudziła się w niej namiętność do nauk przyrodniczych, zwłaszcza do chemii, którą już dawniej chętnie się zajmowała. Marzyła o pracy w laboratoryum.

„Ale dokąd miała się zwrócić pozbawiona środków, nieznana dziewczyna? Wreszcie otrzymała zajęcie w laboratoryum, w którem profesor Lippman czynił doświadczenia skutkiem polecenia Sorbony. Zajęcie to polegało na... paleniu w piecu i czyszczeniu flaszek. Tutaj rychło poznano jej zdolności przy drobnych usługach, potem przy przypadkowem zastępstwie asystentów — i po kilkunastu dniach już profesor Lippman zwrócił na nią uwagę. Zajął się genialną dziewczyną i zapoznał ją z panem Curie, swoim najwybitniejszym uczniem.

„Curie i panna Skłodowska pracowali przez szereg lat razem, aż wreszcie młody uczony oświadczył się o rękę swojej towarzyszki pracy. Czekali długo na pobranie się z powodu ubóstwa. — Ale potem przyszło powodzenie. Szczęśliwi małżonkowie i rodzice dwojga dzieci, stali się sławnymi przez swoje odkrycie własności radu.“

Kronika.

Kraków, 7 kwietnia.

Na pomnik Kościuszki w Krakowie urządzone będzie przez całą niedzielę b. m. publiczne zbieranie składek po mieście przez Komitet budowy pomnika, któremu w tym celu z sukursem przychodzi wiejska młodzież z okolic Krakowa, wieczorem tego dnia biorąca udział w uroczystości Racławickiej (w sali Resursy urzędniczej). W 10 punktach miasta ustawione będą stoliki w tym celu, ponadto komitetowi, zaopatrzeni w stosowne legitymacye, zbierać będą po ulicach datki do puszek na pokrycie kosztów postumentu pod pomnik Kościuszki na rynku krakowskim. Należy mieć nadzieję, że patryotyczna ludność Krakowa ofiarnością swoją na ten cel uczci godnie rocznicę racławicką. Bilety na wieczór Racławicki do nabycia w magazynie W. P. Wierzejskiego na A—B.

Nabożeństwo żałobne za duszę poległych w Warszawie dnia 27 lutego 1861 roku: Filipa Adamkiewicza, Michała Arcichiewicza, Karola Brendla, Marcelego Karczewskiego i Zdzisława Rutkowskiego, jako też za dusze 200 mieszkańców, zamordowanych przez dzicz moskiewską dnia 8 kwietnia 1861 roku, jako w 50 rocznicę ich ofiarnego zgonu, odbędzie się staraniem „Straży Polskiej“ w sobotę dnia 8 kwietnia b. r. w kościele św. Anny.

Z kongregacyi kupieckiej. Otrzymujemy następujące pismo: Jakkolwiek wybory do rady kongregacyi kupieckiej, odbyte w dniu 2 kwietnia, nowo wybrana rada uznaje solidarnie za zupełnie formalnie i prawnie przeprowadzone, jednakże wobec tego, że przeważna część członków rady została większością jednego głosu wybrana, która mogła być przypadkowa, nowo wybrana rada solidarnie rezygnuje. Z poważaniem Ludwik Halski.

Towarzystwo imienia Wita Stwosza. Z inicyatywy architekty p. Jana Tarczałowicza i grona artystów lwowskich i krakowskich z Włodzimierzem Tetmajerem na czele, zawiązuje się towarzystwo pod powyższem imieniem z siedzibą w Krakowie. Statuty towarzystwa odeszły już do namiestnictwa, do zatwierdzenia. Celem towarzystwa jest: 1) Zakupić dom przy ulicy Grodzkiej (róg Poselskiej) i w tem gnieździe rodzinnem Stwoszów założyć muzeum Stwosza. 2) Założyć tamże bibliotekę, w którejby się mieściło wszystko, co gdziekolwiek i kiedykolwiek pisano o Stwoszu (jak wiadomo, dziś trzeba kilka zagranicznych bibliotek zwiedzić, aby zapoznać się ze stwoszowską literaturą). 3) Zgromadzić tamże komplet fotografij z dzieł Stwosza. 4) Gromadzić tamże komplet odlewów na razie gipsowych — następnie bronzowych z dzieł Stwosza. 5) Dać inicyatywę do budowy Mauzoleum Stwosza wśród przyszłego Muzeum Narodowego na Wawelu. 6) Rozpocząć gromadzenie materyału, aby w temże Mauzoleum znalazły się odlewy wszystkich zagranicznych dzieł Stwosza. 7) Informować zagraniczną naukę i prasę o Stwoszu i prostować wszystkie fałsze wypowiedziane o jego przynależności narodowej.

Zgłoszenia przyjmują: inicyator, Lwów, ulica Nabielaka 15, Włodzimierz Tetmajer Bronowice Małe p. Łobzów, Ludwik Stasiak Bochnia.

Przed walnem zgromadzeniem Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń. Donoszą nam z Cieszyna: Delegatami na walne zgromadzenie Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie wybrano ze Śląska ks. Michejdę z Nawsia i dr Michalika lekarza z Rychwałdu.

Ze sportu. W niedzielę, dnia 9 b. m. rozegra „Cracovia“ po za boiskiem pozlotowem match footballowy z lwowską „Pogonią“. Match'em tym rozpocznie się serya match'ów o mistrzostwo Galicyi, które tamtego roku zdobyła „Cracovia“. Klub krakowski dołoży wszelkich starań, aby i w tym roku ten zaszczytny tytuł przy sobie zatrzymać. Matche „Cracovii“ z „Pogonią“ należały zawsze do najbardziej interesujących. Oba te kluby staczały zacięte walki, a najlepszym dowodem, jak gorąco walczono o pierwszeństwo, jest rezultat bramek. W pięciu match'ach, które „Cracovia“ i „Pogoń“ w ostatnich czterech latach rozegrały, wypada stosunek uzyskanych bramek 9:7 na korzyść „Cracovii“. Match w niedzielę zapowiada się nie mniej interesująco od poprzednich. Sędzią będzie znany i cieszący się wśród krakowskiej publiczności sympatyą p. Vykoukal z Wiednia. Początek matchu, który odbędzie się bez względu na pogodę, o godzinie 3 i pół po poł. Bilety po zniżonych cenach do nabycia wcześniej w „Auto“ plac Szczepański, u p. Weissmanna, Szewska 13 i w lokalu klubu ulica Jabłonowskich l. 18 od 6 i pół do 7 i pół wieczorem.

Koncert chóru krakowskiego Sokoła, w którym przyrzekł łaskawy współudział ceniony pianista krakowski prof. dr Bylicki i p. Tea Garfu, zawiera w programie deklamacyę. Wygłosi ją jedna z najzdolniejszych uczenic szkoły dramatycznej p. Gabryelskiego, panna Ewa Woyniewiczówna, a nadto p. Paszkowski, ceniony wiolonczelista krakowski, wykona kilka utworów z bogatego swego repertoaru. Akompaniament wieczorku spoczywa w doświadczonym ręku młodego kompozytora p. M. Rudnickiego. Bilety zamawiać i nabywać można wcześniej w handlu Lankosza Rynek, Linia A-B.

Z Sokoła. Próby chóru Sokoła, odbędą się w sobotę, o godzinie 8 wieczorem i w niedzielę o 12 i pół w południe. Dyrygent p. Bursa wzywa druhów-śpiewaków i druhinie-śpiewaczki do niezawodnego przybycia na ostatnie przedkoncertowe próby.

Loterya spożywcza. W mieszkaniu hr. Zofii Zamoyskiej odbyło się wczoraj zebranie pań w sprawie urządzenia loteryi spożywczej na zakład św. Jadwigi. Panie zobowiązały się sprosić swoje znajome do stołów i zabrać się energicznie do pracy. Jutro ogłosimy nazwiska pań z komitetu.

Z uniwersytetu. P. Leon Owczarewicz, z Łodzi w Król. Pols., otrzymał w tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Biuro instruktora przemysłowego. Z dniem 1 kwietnia biuro c. k. instruktora stowarzyszeń przemysłowych z ramienia ministerstwa handlu przeniesione zostało do domu przy ul. Smoleńskiej l. 11.

Wielki pożar. Dziś o godzinie 2 w nocy zawezwano straż pożarną na Rynek główny l. 13, gdzie w pracowni stolarskiej Jakóba Hanuszkiewicza zajęły się deski i materyały stolarskie. Na miejsce pożaru przybyły dwa plutony straży pożarnej pod kierownictwem naczelnika Nowotnego. Po przeszło dwugodzinnym wysiłku, zdołano pożar ugasić. Szkoda jest bardzo wielka, gdyż zniszczony jest cały warsztat i wszelkie materyały stolarskie.

Włamanie do sklepu. Dzisiejszej nocy do sklepu Schachny Landaua na Stradomiu L. 15 włamali się nieznani sprawcy i skradli materye i większą kwotę pieniędzy. Sprawcami tej kradzieży są prawdopodobnie ci sami, którzy przed kilku dniami włamali się do sklepów przy ulicy Bożego Ciała.

Amator srebrnej torebki. Wczoraj wieczorem przy ulicy Starowiślnej napadł na Gustę Ringer 15-letni Roman Rogowski i, wyrwawszy jej torebkę srebrną z pieniędzmi, począł uciekać. Przechodnie jednak zdołali go przytrzymać i oddali go w ręce władzy bezpieczeństwa. Torebka przedstawia wartość 70 kor.

Z Sokoła podgórskiego. Wieczornica urządzona wczoraj ku czci znakomitego artysty-malarza, prezesa podgórskiego gniazda, Wincentego Wodzinowskiego, była objawem wielkiej sympatyi i miłości, jaką szersze warstwy Podgórza żywią dla niego. Wieczornica zgromadziła poważną liczbę osób, wśród których zauważyliśmy gości: wiceprezesa Sokoła krakowskiego dra Rowińskiego, oraz naczelnika Rucińskiego. Z naszego miasta przybyli nadradca dr Górski, asesorzy miasta Łuczko i Breier, kapelan Sokoła ks. Staich, mecenas dr Emilewicz, dyr. Rolle i i. Wchodzącego na salę prezesa z rodziną przywitała polonezem orkiestra sokoła pod batutą p. Grünberga, poczem w ciepłych słowach przemówił do niego wiceprezes Sokoła druh Stępień, a chór sokoli pod batutą druha Pięty odśpiewał okolicznościową kantatę. Rozrzewniony niespodziewaną owacyą prezes Wodzinowski, w dłuższej mowie wyraził podziękę zebranym, zachęcając ich do wspólnej pracy w Sokole, przy przestrzeganiu dwóch wytycznych: karności i równości. Do ustawionego w podkowę stołu zasiadło przeszło 200 uczestników, wśród których silnie reprezentowana była płeć piękna. Ucztę rozpoczął toastem na cześć prezesa imieniem Rady m. Podgórza p. Łuczko, poczem przemawiali kolejno b. prezes Sokoła mecenas Emilewicz, imieniem Sokoła krakowskiego, wiceprezes, mecenas Rowiński, imieniem duchowieństwa kapelan ks. Staich, wiceprezes dyr. Stępień, imieniem Koła dramatycznego i młodzieży druh Jan Szuro, imieniem ludu wiejskiego, którego tak barwnie przedstawia nasz mistrz w swoich cennych arcydziełach prof. Gąsiorek. — Po mowie prezesa, który jeszcze raz dziękował zebranym za owacye zaproponowano składkę na fasadę Sokoła. Na ten cel zebrano zaraz kilkadziesiąt koron. — Po oficyalnej części programu wieczornicy, rozpoczęła się nieoficyalna, przeplatana arcywesołemi monologami oraz grą na skrzypcach p. Grünberga. — W wesołym nastroju zakończyła się uczta przed północą.

Z kraju.

Spis ludności w Białej. Według ogłoszonego onegdaj rezultatu spisu ludności było w Białej d. 31 grudnia 1910: Niemców 5.750 (+785), Polaków 2.540 (+828), Czechów 99 (+96), Rusinów 19 (+14); według wyznania było: katolików 6251 (+223), grecko-katol. 43 (+11), ewangelików 1066, bezwyznaniowych 5, żydów 1.274 (+186).

Tarnów, 6 kwietnia. (Zgromadzenie powiatowe członków Kółek rolniczych. — Wybory delegatów do krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń).

Dnia 4 b. m. w sali Rady powiatowej odbyło się zgromadzenie powiatowe członków Kółek rolniczych. Delegatów z powiatu zebrało się 58. Po zagajeniu zgromadzenia przez posła Witosa i zdaniu przezeń sprawy z czynności zarządu, p. Wiktor Tabeau, kierownik biura spółek rolniczych, referował o spółkach rolniczych, a p. Stefan Maleczyński o użyciu nawozów sztucznych i o uprawie roślin okopowych. Po przeprowadzonej dyskusyi nastąpiły wybory do zarządu; wybrani zostali: ks. Siemiński z Szynwałdu, ks. Stabrawa z Woli Rzędzińskiej, Witos Wincenty z Wierzchosławic, Włodek Filip z Łękawicy, Padło Jan z Kielanowic, Zamorski Józef z Bistuszowy i Tarnowski Jan, kierownik szkoły z Zaczarnia.

Na zgromadzeniu delegatów do Tow. ubezpieczeń w Krakowie, odbytem dnia wczorajszego, wybrano delegatami Jana hr. Tarnowskiego z Dzikowa, Piotra Tretera z Niwek i Józefa Męcińskiego z Krakowa.

Nowy Sącz 3 kwietnia. (T. S. L. — Rada miasta. — Pomoc przemysłowa. — Składnica towarowa).

Wydział Koła T. S. L. odbył inauguracyjne posiedzenie pod przewodnictwem nowego prezesa J. Opalonego. Uchwalono urządzić po raz pierwszy „Święcone“ dla zorniskowania członków T. S. L., następnie uroczystość 3 Maja, wreszcie zorganizowano wszystkie komisye. Przewodniczącym komisyi zjazdu krajowego T. S. L. wybrany radca skarbu p. Töpfer. Jest nadzieja, że zjazd przygotowuje się należycie, tembardziej, że do sekcyi gospodarczej weszły również energiczne panie: Dudzińska, Małecka, Misiewicz, Lösch, Sokalska, Marynowska, Pelczarowa, Lusiewicz, Dutczyńska i Filipowiczowa. Po zjeździe krajowym odbędzie się wycieczka gremialna w urocze Pieniny, którą poprowadzi Towarzystwo turystyczne „Beskid“.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miasta w miejsce zmarłych p. Czachurskiego i Dulębowskiego powołano nowych radnych, radcę sądu Jagoszewskiego i dr Chodackiego. Rada miasta uchwaliła wysłać do posła Korytowskiego telegram z podziękowaniem za wyjednanie u rządu subwencyi 10.000 K na kaplicę szkolną, za uzyskanie refakcyi taryfy kolejowej 30 proc. przy dostawach rur wodociągowych, a wreszcie za uzyskanie projektu w ten sposób, rzekę Kamienicę regulować się będzie od ujścia, to jest od Nowego Sącza.

W sali kasyna cywilnego odbyło się w niedzielę walne zgromadzenie Pomocy przemysłowej na które przybyło aż... 14 osób. Wobec zupełnej bierności społeczeństwa, apatyi kupców i przemysłowców dziwić się nie można, że Pomoc przemysłowa nie może nic pozytywnego dokonać. Dla popierania handlu i przemysłu krajowego utworzono ajencyę handlową. Do kupców rozesłano kwestyonaryusz w 400 egzemplarzach z zapytaniem o wyroby krajowe w celu ich popierania. Nadeszło zaledwie 10 odpowiedzi, co świadczy, że ogół kupiectwa nie ma towarów krajowych i nie popiera ich. Cóż wobec tych warunków mówić o działalności sekcyi bojkotowej. Gdy zniesiono propinacyę, zalano Sącz piwem pozagalicyjskiem, a czynią to osoby, które są członkami oddziału tutejszej Pomocy przemysłowej. Poruszono myśl, aby wspólnie z T. S. L. utworzyć muzeum przemysłowe i starać się o lokal. Do zarządu powołano dr Sichrawę, J. Nowaka, Oleksego, Fiałkowskiego, Nowakowskiego, Dudzińską, Kryczyńskiego. Dochody towarzystwa wynoszą 1.133 koron, rozchody 340 koron.

Po zgromadzeniu Pomocy przemysłowej odbyło się w ratuszu dość liczne zgromadzenie inteligencyi, na którem zarząd powiatowy Kółek rolniczych zachęcał do przystępowania z udziałami do organizującej się składnicy towarowej. Zgromadzenie zagaił p. Skąpski, referat wygłosił p. St. Sadowski ze Lwowa, organizator składnic. W bardzo ożywionej dyskusyi zabierali głos pp. Fiałkowski, Górka, Pilcer, Bochenek. Radca Filipowicz, żądał obniżenia udziałów do mniejszej kwoty niż 50 koron, dr Brodacki interpelował czy to prawda, że głównym akcyonaryuszem ma być Bank mieszczański, po za którym stoi niemiecki kapitał. Za interpelacyę tę spotkał się p. Brodacki z uznaniem zarządu. Są to bowiem insynuacye i intrygi, które chciałyby myśl zdrową i szlachetną w zarodku zdławić.

Samobójstwo uczenicy. Z Jasła donoszą: Wczoraj uczenica 5-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej M. D. rzuciła się w zamiarze samobójczym z I piętra gmachu szkoły. W stanie groźnym przewieziono ją do domu rodziców.

Ze świata.

Śniegi i mrozy. Z Berlina telegrafują: Śniegi i silne mrozy trwają tu w dalszym ciągu.

Z Zurychu telegrafują: W całej prawie Szwajcaryi spadł wczoraj wielki śnieg, który wyrządził wielkie szkody w kulturach.

Z Londynu telegrafują: Wczoraj spadł tu obfity śnieg. Wczorajszy dzień był najzimniejszy z całej zimy. Ulice pokryte śniegiem.

Nowy chrzest pruski. Wieś Płonkówko w powiecie inowrocławskim przechrzczono na „Plonkhofen“.

Prześladowanie polskich redaktorów. Przed sądem w Inowrocławiu stanął odpowiedzialny redaktor „Dziennika kujawskiego“ p. Józef Królak, któremu oskarżenie zarzucało obrazę żandarmów, z powodu zachowania się ich podczas strajku w Mosinie. Sąd skazał go na 100 marek lub 20 dni więzienia.

Jubilesz aktorski. Z Poznania donoszą nam, że w dniu 8 kwietnia b. r. odbędzie się w tamtejszym polskim teatrze uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 25-lecia pracy aktorskiej p. Feliksa Kosińskiego, artysty sceny poznańskiej. Odegraną będzie komedya Fredry „Przyjaciele“, poczem nastąpi „Wieczór pieśni“ zakończony tańcem „Państwo Faliszewscy“.

P. Feliks Kosiński rozpoczął zawód sceniczny w r. 1884 w trupie Stabińskiego, następnie pracował w kilku teatrach prowincyonalnych do roku 1900, w którym zaangażowany został do teatru lwowskiego w charakterze komika operetki. — Ze Lwowa przeszedł za dyrekcyi Kotarbińskiego na scenę krakowską, poczem ponownie wrócił za dyrekcyi Hellera do Lwowa, a stamtąd przed 3 laty wyjechał z Lelewiczem do Poznania. Pogodny jego humor i szczerość gry jednała p. Kosińskiemu zawsze licznych wielbicieli.

Letnisko Maryawitek. Pisma warszawskie donoszą: Gmina maryawitów w roku ubiegłym 1910 zakupiła dwa majątki ziemskie Myszewko-Małoszewko obszaru 36 włók w powiecie płońskim. Obecnie z pierwszego majątku wydzielono dwie włóki z dworem, który obrócono na letnią rezydencyę dla duchownych sekty i sióstr maryawitek, w ilości 120 osób, znajdujących się przy sekcie. Wspaniała ta rezydencya urządzona z wielkim komfortem nazwana została od imienia założycielki sekty, „Kozłowskiej“ „Felicyanowem“.

Wiedeński oddział uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza urządza w niedzielę 9 b. m. następujące wykłady: III Ungargasse 51a o godz. 7 wieczór p. Irena Izolska: „Angielski ruch robotniczy“; XXI Immengasse 14 o godz. 6 wieczór p. Oswald Einfeld: „Austryackie prawo wyborcze“.

Przyjęcie dziennikarskie. Piszą nam z Wiednia: Tutejszy „Związek prasy zagranicznej“ idąc za przykładem podobnych stowarzyszeń w Paryżu, Londynie, Berlinie, urządził w sali hotelu Bristol przyjęcie, które miało świetny przebieg. Na przyjęcie to przybyli przedstawiciele obcych państw, konsulowie, ministrowie, przedstawiciele wojskowi, profesorowie, artyści, literaci i t. d. Z kolonii polskiej byli pomiędzy innymi: ks. Lubomirska, hr. Karol Lanckoroński, hr. Roman Potocki, dr Korytowski, minister kolei Głąbiński, radca Ankwicz, rzeźbiarz Lewandowski, korespondenci pism polskich Szymon Kwaszewski i Adolf Inlender.

Bójki studentów: Z Czerniowiec telegrafują: Wczoraj wieczorem przyszło w jednej z tutejszych kawiarni do bójki między studentami a impressariem Józefowiczem, z powodu jego postępowania ze śpiewaczką Francillo Kaufmann z Wiednia, której koncert, został w ostatniej chwili odwołany. Policya aresztowała kilku studentów.

Cholera. Z Gałaczu telegrafują: Na parowcu „Tegethoff“ zmarł pewien Bułgar wśród objawów cholery.

Caruso chory. Słynny tenor Caruso wracając z Ameryki do Włoch, przybył do Londynu, gdzie się obecnie znajduje. Caruso jest chory i lekarze polecili mu, ażeby wypoczął pod włoskiem niebem i na pewien czas zatrzymał się zupełnie od śpiewania. Caruso miał przez 12 najbliższych tygodni występować w Europie, musiał jednakże odwołać wszystkie występy, co dla niego oznacza stratę honoraryów w sumie 1½ miliona koron. Caruso ma w jesieni śpiewać w Operze wiedeńskiej, za trzy wieczory otrzymać ma 45.000 koron. Dotąd z jego strony nie nastąpiło odwołanie.

Zmarli:

Jadwiga ze Starzewskich Podwinowa, wdowa po radcy dworu i prezydencie sądu, zmarła w Krakowie 6 b. m., lat 73.

Bar grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali: N. N. znalezione 68 hal.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Walerego Bobakowskiego złożył Eugeniusz Miernik 10 K na zakład F. Żurowskiej.

Z kalendarza. W piątek 7 kwietnia: Rufina m.; w sobotę 8 kwietnia: Dyonizego i Makaryi; w niedzielę 9 kwietnia: Hugona i Marcella.

Wschód słońca dnia 7 kwietnia: o godzinie 5 m. 06, zachód o godzinie 6 min. 18; długość dnia godzin 13 min. 12.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 6 kwietnia termometr doszedł od — 4.0 do + 0.6 C; barometr powoli się podnosi.

Dnia 7 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 744.1 mm., termometr — 1.6 C; wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Nieznajomy tancerz".
W sobotę: „Aglawena i Selisetta".
W niedzielę po poł.: „Noblesse oblige"; wieczór: „Eros i Psyche".
W poniedziałek: „Aglawena i Selisetta".
We wtorek: „Wachlarz Lady Windermere".
We środę: „Cyd".
We czwartek, piątek i sobotę: Przedstawienia nie będzie.
W niedzielę po poł.: „Kordyan"; wieczór: „Paweł I".

Kronika lwowska.

Lwów, 7 kwietnia.

Wynik wyborów do Rady miasta Lwowa. Po kilkudniowej pracy zakończyły komisye skrutynium, dotyczące wyboru 50 radnych m. Lwowa na lat 6, a 3 na lat 3. Na 10.956 głosujących absolutną większość 5.479 głosów otrzymali na 6 lat: dr Adam 7859, dr Baczewski 8279, dr Battaglia 6577, Ciernacki 6816, Blumenfeld 5712, dr Ciesielski 7180, Ciuchciński 9457, Dąbrowski 5937, Demeter 6302, dr Dwernicki 6977, dr Dybowski 8211, Dzieślewski 7420, Eppler 7749, Friedrich 6998, Halski 7118, Hingler 7595, Janowicz 5666, Kauczyński 7540, Kotowicz 5875, Kwiatkowski 7123, Langier 6815, Ks. dr Lenkiewicz 7206, Lerski 6951, Majerski 8467, Makowicz 7222, dr Mikołajski 8497, Neumann 6983, dr Piasecki 7357, dr Pieracki 5784, Pierożyński 6481, Rapoport 5800, Rawski 8121, dr Reiss 6261, Richtmann 6422, dr Roszkowski 7520, Rybicki 6029, Schaff 6017, Souper 7124, dr Stahl 6492, dr Stesiowicz 8026, Szafrański 5623, Szpondrowski 6268, Ks. dr Szydelski 6023, Terenkoczy 6014, dr Tomaszewski 7068, Włodzimirski 7833, Wolisch 6961, dr Zakrzewski 6311, Zgórski J. 6746.

Na 3 lata: Gabrynowicz 8164, Szczerkiewicz 5990.

Wybranych zostało 49 radnych na 6 lat, i 2 na 3 lata. Wobec tego wyniku nastąpi wybór ściślejszy jednego radnego na 6 lat i jednego radnego na 3 lata między dwoma kandydatami, którzy otrzymali największą ilość głosów. Do ściślejszego wyboru na 6 lat przychodzą dr Lucyan Szpor (5474 głosów) i dr Natan Löwenstein (5462 głosów), który jednak oświadcza, że kandydował nie będzie. Do ściślejszego wyboru na 3 lata przychodzą pp. Ignacy Bendel (4418 głosów) i Karol Schayer (3376 głosów).

Teatry lwowskie. Na scenie miejskiej dano wczoraj nie nową już sztukę Bernarda Shawa „Lekarz na rozdrożu". Jest to satyra pod adresem lekarzy, zrobiona znakomicie pod względem scenicznym, chociaż w wielu miejscach objawia się brak należytej psychologii, zwłaszcza w przeprowadzeniu głównej myśli dramatu. Publiczność przyjęła utwór bardzo życzliwie, do czego przyczyniła się wyśmienita gra p. Nowackiego w roli tytułowej i p. Trapszo w roli Jennifer.

Teatr Nowy zdobywa sobie z dniem każdym coraz szersze koła zwolenników. Znana w Krakowie sztuka „Ułani ks. Józefa" przypadła lwowianom bardzo do gustu, zwłaszcza, że artyści grają doskonale (pp. Karbowski, Turski, Nałęczówna, Karbowska, Szkulelski, Tatrzański, Bończa). Przygotowany na niedzielę wodewil Turskiego „Krowoderskie zuchy" budzi powszechne zainteresowanie.

Teatr ludowy im. Słowackiego pod kierownictwem literackiem p. Cepnika i Dantego Baranowskiego ulokował się w nowej sali w dzielnicy Żółkiewskiej i rozpoczął już przedstawienia popularne z powodzeniem. Nie mniejszem powodzeniem cieszy się także kabaret „Ul". (k. kr.)

O zamordowaniu Ogińskiej. Ze Lwowa telefonują: W śledztwie przeciw mordercy Ogińskiej-Szonderowiczowej, Kazimierzowi Lewickiemu, zaszedł jakiś sensacyjny zwrot, okryty na razie tajemnicą. Akta śledcze miał już u siebie prokurator Franke, który opracowywał akt oskarżenia. Rozprawa miała się odbyć w pierwszym tygodniu po świętach.

Tymczasem po ostatniej wizyi lokalnej, która odbyła się w mieszkaniu Lewickiego, w obecności prokuratora, sędziego śledczego i obrońcy, odesłano akta z powrotem do sędziego śledczego. Rozprawa odbędzie się wobec tego prawdopodobnie dopiero w maju.

Sprawa Weberównej. Ze Lwowa telefonują: Śledztwo w sprawie Ludmiły Weberównej, narzeczonej rotmistrza żandarmeryi rosyjskiej, Strugo, [illegible] zostało już ukończone. Akta odesłano do sztabu generalnego, który ma wydać opinię, czy nagromadzony materyał śledczy przedstawia dostateczny dowód zarzuconego Weberównej szpiegostwa.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W niedzielę po poł.: „Car Paweł I"; wieczór: „Dziewczyna z [illegible]".
W niedzielę po poł.: „Ostatnia wola" i „Dożywocie"; wieczór: [illegible].
W poniedziałek: „Szczury" Hauptmanna.

Kradzież tajnych dokumentów.

(Koresp. „Nowej Reformy".)

Paryż, 5 kwietnia.

(= =) Mamy tutaj znowu sensacyjną sprawę, która może przybrać większe rozmiary i skompromitować wybitne osobistości. Chodzi mianowicie o wykradanie ważnych i tajnych dokumentów z biura francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych i sprzedawanie ich zagranicy. W początkach lutego b. r. spostrzegł były minister spraw zagranicznych, Pichon, że ginęły bardzo ważne dokumenty, które następnie pojawiły się w kilku zagranicznych (?) dziennikach, wprawdzie nie dosłownie, ale w wiernem i dokładnem streszczeniu. Tymczasem śledztwo administracyjne wykazało, że kradzieży mógł się dopuścić tylko jeden z urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, skutkiem czego Pichon dnia 18 lutego b. r. doniósł o wszystkiem ministerstwu sprawiedliwości.

Minister sprawiedliwości za pośrednictwem prokuratoryi państwa zarządził śledztwo sądowe, które zostało powierzone sędziemu śledczemu Boucartowi, przy pomocy policyi paryskiej. Śledztwo stosunkowo trwało niedługo, już bowiem dnia 31 marca b. r. uwięzione zostały trzy osoby, a mianowicie René Rouet, wicekonsul, przydzielony do ministerstwa spraw zagranicznych, niejaki Bernard Maimon, tudzież jego sekretarz Pallier.

Pozatem o wynikach śledztwa prawie nic nie wiadomo, gdyż ministerstwo spraw zagranicznych w sprawie tej nie chce udzielać informacyj. Na razie przedostał się do wiadomości publicznej fakt, że Rouet zabierał do domu ważne dokumenty, kopiował je, oryginały odnosił napowrót do biura, a kopie wręczał swoim wspólnikom. Jakie to były dokumenty, nie wiadomo, obiega tylko pogłoska, że pomiędzy niemi znajdowały się papiery, odnoszące się do kolei bagdadzkiej.

René Rouet liczy 22 lata życia i jest synem byłego konsula francuskiego w Bagdadzie, który w r. 1906 ustąpił z czynnej służby i mieszka obecnie w Marsylii. René Rouet ukończył szkołę dla wschodnich języków i kształcił się specyalnie w języku arabskim. Zamianowany d. 8 maja 1909 wicekonsulem, został w dniu 15 lipca ubiegłego roku przydzielony do departamentu (dyrekcyi) spraw politycznych i handlowych w ministerstwie spraw zagranicznych. — Na czele tego departamentu stoi dawny ambasador Bapst. Obok tego Rouet miał powierzone przeglądanie i układanie depesz i sprawozdań, nadsyłanych z zagranicy przez tajnych agentów.

Bernard Maimon, który, jak się zdaje, nakłonił Roueta do kradzieży dokumentów, przebywa od dłuższego czasu w Paryżu jako „publicysta". Ma związki z wybitnemi osobistościami w Konstantynopolu i wogóle na Bałkanie. Maimon twierdzi, jakoby od byłego sułtana Abdul Hamida otrzymał koncesyę na kolej bagdadzką na rzecz spółki angielskiej. Koncesyę tę, wedle twierdzenia Maimona, sułtan cofnął skutkiem interwencyi niemieckiej. Do nowego rządu tureckiego zwrócił się Maimon o udzielenie mu koncesyi na budowę kolei z Homs do Bagdadu. Dzienniki paryskie nazywają Maimona publicystą anglo-arabskim.

Ministerstwo spraw zagranicznych oświadczył, że sędzia śledczy ma pełnomocnictwo do bezwzględnego prowadzenia śledztwa. Chodzi o zupełne wyjaśnienie sprawy i wykrycie winnych bez względu na osoby.

(Tel. „N. Reformy").

Budapeszt, 7 marca.

Maimon, sprawca kradzieży dokumentów w ministerstwie spraw zagranicznych w Paryżu, jest tu dobrze znany. Przez szereg lat mieszkał on w Budapeszcie, jako powiernik byłego sułtana tureckiego Abdul-Hamida, który płacił mu ogromne sumy za usługi szpiegowskie. Maimon właściwie nie miał nigdzie stałej siedziby, jeździł on po całym świecie. — Zupełnie biegle władał językami: angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim, tureckim i arabskim. Nadto zna języki klasyczne: łaciński i grecki.

Paryż, 7 marca.

Śledztwo w sprawie afery szpiegowskiej w ministerstwie spraw zagranicznych, otoczone jest ścisłą tajemnicą. Zdaje się, że głównymi winowajcami są Maimon i młody urzędnik Rouet. Trzeci natomiast aresztowany Pallier był tylko zwykłym kopistą i przedstawia się za ofiarę Maimona i Roueta. Maimon uprawiał od szeregu lat handel dokumentami kradzionemi z ministerstwa spraw zagranicznych, które później kopiował. Przed kilku laty ofiarował on rządowi angielskiemu szereg takich dokumentów, rząd angielski jednak odrzucił jego propozycyę.

Paryż. Maimon przyznał się wobec sędziego śledczego, że brał od Roueta pewne poufne dokumenty z ministerstwa spraw zagranicznych, ale postarał się tylko o te dokumenty, które go osobiście interesowały ze względu na jego sprawy finansowe.

Opozycya rosyjskiej Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 7 kwietnia.)

Petersburg. (Pet. Aj. tel.) Rada państwa rozpoczęła wczoraj obrady nad interpelacyą, podpisaną przez 45 członków Rady państwa do prezydenta ministrów, z powodu zastosowania art. 87 ustaw zasadn. Na galeryi zebrana liczna publiczność, wielu posłów do Dumy i przedstawicieli prasy.

Ks. Trubecki (centrum), który, jako pierwszy, interpelacyę podpisał, oświadcza, że ci, którzy interpelacyę podpisali, ożywieni byli wspólnem uczuciem, że istnieją momenty, w których prawo interpelacyi, przyznane Radzie państwa, wydaje się nie tylko prawem, ale i najwyższym, najświętszym obowiązkiem. Członkowie Rady państwa są niemile dotknięci wydarzeniami 12 dni ostatnich. Normalny bieg ustawodawstwa został zamącony. Rząd chwycił się nadzwyczajnego ustawowego przepisu i zachodzi pytanie, czy były do tego dostateczne powody? Interpelacya zamierza wyjaśnić stan, który grozi stworzeniem precedensu.

Pagancew (centrum) powiada: Art. 87 przewiduje nadzwyczajne wypadki, jest specyalnie ustawą wyjątkową; nie dopuszcza też żadnych ogólniejszych interpretacyj. Dlatego zarząd państwowy, który rozszerzył teren zastosowania tego artykułu, naruszył ducha ustawy. Artykuł żąda zawieszenia pracy Rady państwa i Dumy, jednakże nie mówi o żadnej przerwie. Czynność ustawodawcza, w chwili wydania ukazu, była w pełnym toku. Dlatego stosowanie podobnej krótkotrwałej przerwy jest prawniczo niesłusznem. Władza wykonawcza wytworzyła przez to niebezpieczny precedens dla przyszłego porządku państwowego w Rosyi.

Naryszkin (prawica) oświadcza, że grupa prawicy przyłączyła się do interpelacyi nie po to, aby bronić gwarancyj konstytucyjnych, gdyż dla państwa rosyjskiego nie mają one żadnego(!) znaczenia, a także na zachodzie tworzą już tylko przestarzałą(!) teoryę. Od tego lub innego rozwiązania sprawy zależy należyty wzrost nowo tworzących się form urządzeń państwowych. Rada państwa jest obowiązaną bronić ogólnych interesów ojczyzny; chronić podstawy porządku państwa. W pierwszej linii jednakże chronić winna najwyższą samodzierżczą władzę, (sic!) na której państwo się opiera.

Kowalski (lewica) widzi w zarządzeniu rządu pragnienie przeciwdziałania ustawom zasadniczym. Usprawiedliwienie czynności prezydenta ministrów oznaczałoby tylko uznanie, że ustawodawczemi instytucyami nie są Duma i Rada państwa, lecz Duma, Rada państwa i Rada ministrów, przyczem ostatnia z nich z okazyi różnicy zdań ma decydujący głos.

Ks. Golicyn (prawe skrzydło centrum) nie widzi w czynności rządu niczego przeciwnego ustawie.

Schreiber (prawica) zwalcza interpelacyę i powiada, że czynności ministra mają najwyższą sankcyę.

Koni (progresista) oświadcza, że wydanie ustawy na podstawie § 87. nie może być absolutnie usprawiedliwione.

Szebeko (Polak) protestuje przeciw prawu Rady ministrów konstatowania nadzwyczajnych stosunków bez kontroli. Kontrola musi przysługiwać ustawodawczym ciałom. Mowca sądzi, że rozpoczyna się nowa stronica w historyi. Zamiast walki z rewolucyą, występuje walka przeciw reakcyi. Pierwszy krok tej walki tworzy prawdopodobnie naruszenie ustaw zasadniczych i widać, jak w obu Izbach szerokie sfery społeczeństwa jednoczą się w uczuciu niechęci przeciw sprzecznemu z ustawą postąpieniu rządu.

Ofrosimow (prawica) powiada, że istnienie nadzwyczajnych stosunków stanie się jasnem, jeżeli się zważy, że po nieszczęsnej wojnie i po niesłychanych niepokojach budzi się uczucie narodowe Rosyan, że są uciskani przez obce narody. Rosyanie w obszarze zachodnim są prześladowani. Interpelacya jest nie do przyjęcia.

Styczyński (prawica) oświadcza, że interpelanci udowadniają tylko, że czynność rządu jest niesłuszną, nie mogą jednak udowodnić, że jest przeciwną ustawie.

Olsufiew (prawica) objaśnia kwestyę ze stanowiska, z którego chwycił się tego zarządzenia przeciw prawemu skrzydłu rady państwa i zaznacza, że zamiast kulturalnego postępowego konserwatyzmu w duchu angielskim stwarza rząd serwilizm.

Rada państwa przyjęła interpelacyę 98 gł. przeciw 52.

Krytyczna sytuacya w Maroko.

(Telegramy „N. Reformy" z 7 kwietnia.)

Krytyczna sytuacya w Maroku.

Berlin. „Voss. Ztg" donosi z Madrytu:

Wiadomości, nadchodzące z Maroka, wywołują tu silne zaniepokojenie. Rząd hiszpański nie ma żadnych urzędowych wiadomości z Fezu, a prywatne doniesienia z Tangeru działają alarmująco, zwłaszcza doniesienie, że rząd francuski zdecydowany jest wysłać nową ekspedycyę wojskową do Maroka. — Obawiają się, że z tego powodu przyjść może do zawikłań między Francyą a Hiszpanią. Rząd hiszpański postanowił wysłać w razie potrzeby wojsko na południe Maroka, aby ewentualnie wyprzedzić wojska francuskie lub z niemi się połączyć.

Tanger. (Ag. Havasa.) Wiadomości z Fezu donoszą, że sytuacya jest uspokajająca.

Madryt. Wczoraj wieczorem obradowała Rada ministrów w sprawie marokańskiej. Canalejas przedłożył sprawozdanie, otrzymane z Paryża. Canalejas konferował następnie z prezydentem Izby Maurą i innemi osobistościami politycznemi. Jak słychać, toczą się rokowania między Hiszpanią a Francyą o wysłanie wielkiej ekspedycyi wojskowej do Maroka. Francya ma wysłać 50.000 żołnierzy a Hiszpania 20.000 żołnierzy.

Paryż. Z Tangeru donoszą: Połączenie między Fezem, gdzie się znajduje sułtan, a jego armią, jest przerwane. W ostatnich dniach wojska sułtana stoczyły kilka potyczek z powstańcami, poniosły jednak klęskę.

Powstanie w Albanii.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 7 kwietnia.)

Konstantynopol. Wczoraj nadeszła tu odpowiedź rządu czarnogórskiego na ostatni protest Turcyi. Czarnogóra zapewnia, że poczyniła wszelkie zarządzenia, aby uniemożliwić Albańczykom ucieczkę do Czarnogóry. Poseł czarnogórski w Konstantynopolu oświadcza, że wiadomości o przekroczeniu granicy czarnogórskiej przez Albańczyków są przesadzone, że Czarnogórcy nie biorą żadnego udziału w rewolucyi albańskiej.

Konstantynopol. Wedle doniesienia ministerstwa spraw zagranicznych, odpowiedź rządu czarnogórskiego spotkała się u mocarstw ze złem przyjęciem. Mocarstwa oświadczyły Czarnogórze, że musi zachować neutralność, zamknąć granice przed zbiegami i odmówić im poparcia. Czarnogóra będzie za komplikacye odpowiedzialną.

Salonika. Zarząd komitetu młodotureckiego, który ma tu swoją siedzibę i władze tutejsze, obwiniają tylko Czarnogórę z powodu powstania w Albanii i twierdzą, że obecnie nie chodzi o kwestyę albańską, lecz o kwestyę czarnogórską. Rząd czarnogórski płaci powstańcom albańskim po 4 piastry dziennie, a przywódcom po 40 piastrów dziennie.

Cetynia. Potwierdza się wiadomość o klęsce wojsk tureckich. Powstańcy albańscy zajęli miejscowość Decicz i wszystkie pozycye koło Szipzanik. Wojska tureckie uciekły.

Salonika. Według doniesień ze źródeł tureckich, wojska tureckie odparły szczep Malissorów. Powstańcy uciekli do Czarnogóry.

Telefoniczne i telegraficzne

wiadomości „Nowej Reformy"

z 7 kwietnia.

† Biskup Niedziałkowski.

Żytomierz. Zmarł tu ks. biskup Niedziałkowski.

Zjazd Ogniwa.

Lwów. W sali ratuszowej rozpoczęły się dziś obrady zjazdu delegatów „Ogniwa", zjednoczenia polskich stowarzyszeń akademickich, przy udziale 300 delegatów z Krakowa, Warszawy i z Królestwa Polskiego, z zaboru pruskiego, ze Szwajcaryi i Francyi.

Obrady zagaił dr Lesław Węgrzynowski, poczem przemawiali: rektor uniwersytetu ks. Jaszowski, rektor politechniki Thullie, delegaci towarzystw „Eleusis" i „Eleuterya", delegaci drużyn Bartoszowych, delegaci z zaboru pruskiego, rosyjskiego i inni.

Po południu odbędą się obrady komisyjne.

Rada ministrów.

Wiedeń. Dziś po południu odbędzie się posiedzenie Rady ministrów w sprawie ustawy bankowej i ustawy wojskowej.

Kandydatury czeskie.

Praga. Rokowania kompromisowe wszystkich stronnictw czeskich, z wyjątkiem socyalistów, trwają dalej. W niedzielę odbędą się decydujące narady. Podstawą rokowań jest dzisiejszy stan posiadania. Po stronie agraryuszów i radykałów czeskich nie widać dotąd wielkiej skłonności do kompromisu.

Strajk drukarski.

Sarajewo. Wskutek strajku zecerów wydawcy dzienników usunęli personal. Dzienniki nie wychodzą.

Wykluczenie żydów.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Po zbadaniu pojedynczych artykułów projektu ustawy o zarządzie gminnym, Duma przyjęła artykuł, według którego żydzi nie mają brać ani udziału w zgromadzeniach gminnych ani nie mogą być do nich wybierani na delegatów.

Katastrofa kolejowa.

Madryt. W pobliżu Olozaguita pociąg jadący z San Sebastian zderzył się ze specyalnym pociągiem, wiozącym portugalskich turystów z Francyi. Liczba ofiar dotąd nieznana. Ruch wskutek śniegu przerwany.

Wiedeń. Namiestnik dr Bobrzyński przybył tu rano ze Lwowa.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 7 kwietnia.

Związek profesorów i rzeczywistych nauczycieli szkół przemysłowych. Zjazd profesorów wyższych szkół przemysłowych z całej Austryi, odbędzie się w Krakowie, dnia 12, 13 i 14 kwietnia b. r.

We środę, 12 kwietnia przed południem i po południu zwiedzanie miasta Krakowa przez uczestników zjazdu, wieczór zaś zebranie towarzyskie u „Hawełki".

We czwartek, dnia 13 kwietnia o godz. 8 i pół rano, pełne posiedzenie „Związku profesorów szkół przemysłowych" w Towarzystwie technicznem, a o godzinie 2 po południu wspólny objad. O godz. 3 po południu dalsze zwiedzanie zabytków miasta Krakowa. Wieczór o godz. 8, przyjęcie przez gminę miasta Krakowa w salach Starego Teatru.

W piątek, dnia 14 kwietnia wycieczka uczestników zjazdu do Wieliczki, celem zwiedzenia salin, a po południu odjazd do Wiednia.

Walne zgromadzenie delegatów Izby rękodzielniczej odbyło się wczoraj w Krakowie w lokalu Izby rękodzielniczej. Na porządku dziennym było sprawozdanie z czynności wydziału za lata 1909 i 1910 tudzież sprawozdanie rachunkowe, preliminarz na rok 1911, tudzież wybory członków wydziału.

Zebrało się około 80 delegatów, którzy przyjęli do wiadomości sprawozdanie wydziału, sprawozdanie rachunkowe komisyi lustracyjnej i budżet, a po udzieleniu wydziałowi absolutoryum wybrano 30 radców Izby. Przy wyborze tym uwzględniono żądania wszystkich cechów w ten sposób, że wszystkie należące do Izby cechy otrzymały w wydziale swą reprezentacyę.

Z powodu spóźnionej pory, wybór zastępców delegatów odroczono do najbliższego walnego zgromadzenia, a skutkiem tego ukonstytuowanie się wydziału nastąpi dopiero po wyborze zastępców delegatów.

Zagraniczni robotnicy polscy w Prusach. — Swego czasu wyszło pruskie ministeryalne rozporządzenie, ażeby nie przepuszczać „obcych" robotników polskich do Prus, którzy mają ze sobą dzieci, podlegające obowiązkowi uczęszczania do szkoły. Ażeby wszelkie wątpliwości w tej kwestyi usunąć, wydał teraz pruski minister spraw wewnętrznych rozporządzenie, podług którego nie wolno dopuszczać do pracy sezonowej takich nawet robotników zagranicznych polskich, którzy przywożą z sobą dzieci małe, nie mające jeszcze wieku szkolnego.

Wolno natomiast przepuszczać t. zw. przodowników roboczych (Führer d r Arbeitertrupps) z małemi dziećmi, jeżeli ci robotnicy przechodzą przez granicę także z żonami. Ze względu na ważność stanowiska ludzi tych w dziedzinie rolniczej czyni się wyjątek, ale tylko co do takich dzieci, które nie mają jeszcze wieku szkolnego.

Jubileusz Al. Kraushara. Komitet obchodu jubileuszowego Aleksandra Kraushara podaje do wiadomości, że z powodu zasłabnięcia jubilata, zamierzona na dzień 9 b. m. uczta jubileuszowa w Warszawie, odłożoną zostaje. O terminie obchodu, który odbędzie się w drugiej połowie b. m. komitet zawiadomi w dniach najbliższych.

Samobójstwo żołnierza. Z Broumova (Braunau) w Czechach telegrafują: Dziś rano odebrał tu sobie życie wystrzałem z rewolweru żołnierz czwartego batalionu strzelców, Józef Kohut, który przybył tu przed kilku dniami z Galicyi. Przyczyną samobójstwa była tęsknota za krajem rodzinnym.

Karciany rekord, o tyle niewinny, że nie chodzi o pieniądze, ale o czas i wytrwałość w zabijaniu go za pomocą bezmyślności. Oto w jednym z arystokratycznych domów moskiewskich odbywa się w tej chwili osobliwa gra w preferansa. Partnerzy od kilku dni siedzą wciąż przy zielonych stolikach, postanowili bowiem grać tak długo, póki mnich Heliodor nie wyjedzie z Carycyna.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 kwietnia. (Giełda południowa.) Marki 117·37. Renta majowa 92·95. Renta koronowa węgierska 91·45. Akcye austr. zakł. kred. 655·25. Akcye węg. zakł. kred. 823·—. Akcye Anglobanku 328·—. Akcye Unionbanku 621·—. Akcye Bankvereinu 547·75. Akcye Landerbanku 528·—. Akcye kolei państwowych 755·—. Lombardy 114·—. Akcye fabryki broni 0·—. Akcye tytoniowe 339·—. Alpiny 830·50. Rima-Muranyi 686·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2691·—. Losy tureckie 254·25. Ruble 253·75. Skoda 670·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 7 kwietnia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 205·25. Tow. dyskontowe 193·—.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska

Warszawa, 7 kwietnia. 4-procentowa renta rosyjska 94·15 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 91·20; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 92·40; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·70 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·25 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 88·45 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 481·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 278·50 rb.; Lilpop 163·— rb.; Rudzki 990·—; Zawiercie 370·— rb.; Żyrardów 253·— rb.; Putiłów 151·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·15 rb.; Borman-Szwede 880·—; Berlin 46·28.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 7 kwietnia. — Targ zbożowy. Pszenica na kwiecień 11·78 do 11·79; pszenica na maj 11·53 do 11·54; pszenica na październik 10·80 do 10·81; żyto na kwiecień 8·59 do 8·60; żyto na październik 8·27 do 8·28; owies na kwiecień 8·75 do 8·76; owies na październik 7·34 do 7·35; kukurudza na maj 5·67 do 5·68; kukurudza na lipiec 5·84 do 5·85; rzepak na sierpień 13·90 do 14·—.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie silne, łagodnie.

Leśny

żonaty, dobry myśliwy, tępiciel drapieżników, poszukuje posady lub jakiegokolwiek zajęcia w lasach, także w tartaku, zaraz lub później. Zgłoszenia pod **A. M.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inseratow. 2949 1 2

Mundanika

rutynowana, pisząca biegle na maszynie, znająca stenografię, poszukuje posady u adwokata lub notaryusza. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Zajęcie“** poste rest. **Bochnia.** 2928 1 3

Aspirant farmacyi

z krótką praktyką, poszukuje miejsca w Krakowie, na skromnych warunkach. **J. Ch. 33.** poste rest. **Kraków,** okaz. kwitu. 2942 1 2

Do mleczarni

potrzebna zaraz panienka młoda za dobrem wynagrodzeniem. — Wiadomość w mleczarni, ul. Floryańska 55. 2937

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Autorowie dzieł wystawionych:

Axentowicz, Boznańska, Czajkowski, St Dembicki, Fałat, Filipkiewicz, Grott, Hofmann, Januszewski, Kamocki, Karpiński, Krudowski, dr Kunzek, Malczewski, Makarewicz, Mehoffer, Pochwalski, K. Podgórski, Sichulski, Stanisławski, Szankowski, Uziembło, Weiss, Wyczółkowski, Żelechowski, Żarnecki i inni. 2816 5 0

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

Wstęp bezpłatny.

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy

Asystenta geometry i rysownika

każdego z kilkuletnią praktyką, tylko siły pierwszorzędne, przyjmie zaraz geometra autoryzowany. — Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **2924.** 2924 1 4

Geometra

konstruktor rutynowany, przyjmie zajęcie pomiarowe lub w biurze technicznem. Zgłoszenia **Paszport Nr 33201** poste restante **Podgórze.** 2959

DO WYNAJĘCIA

przy ulicy Wiślnej l. 8.

1) Mieszkanie na II piętrze, składające się z 12 pokoi, 2 kuchni, łazienki i 2 przedp., od 1 lipca 1911, może być podzielone na 2 mieszkania.
2) Sklep frontowy z magazynem i piwnicą od 1 maja 1911. Wiadomość Wiślna 8, I. piętro. 2940 1 5

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 1387 24 0

Dla dzieci!

Niezrównane w dobroci gotowe mleko dla niemowląt (Kropla mleka), oraz mleko od krów zdrowych dla dzieci i dorosłych.

Dla osób wyjeżdzających na lato z dziećmi poleca się

aparaty Dra Soxhleta

do sporządzania mieszanek t. j. mleka gotowego we flaszeczkach dla niemowląt. Mleko nie ulega zepsuciu, lód zbyteczny. 2574

Cukier mleczny, mączki, pudry etc.

„LAKTOL“
Kraków, ul. św. Anny 4.

Pięć pokoi parter, ul. Gołębia l. 5, zaraz na biura lub inny spokojny interes do wynajęcia. Wiadomość u p. Girttlera od 1—3. Długa 10. Oglądać można od 11—1. 2796 6 10

Wielka wysprzedaż jabłek

przy ul. Szpitalnej l. 4 w podworcu. Jabłka deserowe i kompotowe, czerwone sztetyny, z powodu odjazdu na święta wysprzedaję po bardzo niskich cenach. Grzegorz Cmoć. 2778 3 3

Magazyn towarów bławatnych i konfekcyi dla dzieci Józefa Massara

w Krakowie, ul. Floryańska 15.

poszukuje **panienki inteligentnej do ekspedyci.** — Zgłoszenia w magazynie. 2775 3 6

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** 746 13 0

Buchalter-bilansista

z egzaminami, fachowem wykształceniem, oraz rzeczoznawca sądowy z długoletnią praktyką w przedsiębiorstwach przemysłowych, bankach, kopalniach nafty itp. zakładach, poszukuje odpowiedniej posady jako buchalter lub administrator. Na żądanie kaucya oraz najlepsze referencye od osób znanych. Zgłoszenia pod „Fach pocztowy Nr 161“, Borysław. 2927 1 5

Bardzo dobra krawcowa

ze świadectwami wiedeńskiemi, przyjmuje do roboty suknie, żakiety, bluzy, za umiarkowaną cenę. Krowodrza l. 72, I p. 2930

Obszerny sklep

ze składem przy ulicy św. Tomasza 20, od 1 lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość: ul. Garbarska 1, ptr. 2929 1 3

Pół miliona koron pożyczki

na niski procent, dla większego zakładu przemysłowego, lub na majątek ziemski, w krótkim czasie wyrobię.

Wiadomość w Krakowskiem Biurze Ogłoszeń, Kraków, Karmelicka 15, parter, oficyny, między godz. 4—6 po poł. 2925 1 3

Poszukuję majątku

przy kolei, w dwugodzinnem oddaleniu od **Lwowa,** o obszarze około 600 morgów. Gorzelnia nie wymagana. Może być w połowie młody las, reszta dobrej roli i sianożęcia. Okolica zdrowa, pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia: Józef Olkusznik, Dom handlowy, Kraków. 2918 1 6

Dnia 23 b. m. 1911 r. o godzinie 3 po południu odbędzie się

Walne Zgromadzenie

członków

Tow. spożywczego funkc. kol. państw. w Suchej

W razie braku kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w godzinę później bez względu na ilość członków.

2944 **Wydział.**

Pomocnik handlowy

b. zdolny ekspedyent władający językiem niemieckim, zostanie przyjęty do składu herbaty, oraz wyrobów chińskich, japońskich i srebrnych firmy Ag. Lisowski (Fortuna) w Krakowie, Sukiennice 23. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 2891 2 3

Z 3000-4000 K

poszukuje się **wspólniczki** do pensyonatu w Krakowie, któraby potrafiła i chciała samodzielnie prowadzić duże gospodarstwo. Zgłoszenia pod **J. P.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2867 2 3

Pożyczki osobiste

na 4 do 6 % od 200 kor. począwszy, bez poręczycieli, na raty miesięczne po 4 kor. szybko i dyskretnie dla osób każdego stanu, uskutecznia Filip Feld. Biuro bankowe i giełdowe. Budapest VII., Rákoczi-ut. Nr. 71. 2789 4 8

Na próbę

polecamy najszlachetniejsze gatunki win siedmiogrodzkich **Perły doliny Kokel.** Przesyłka z 3 flaszek po 7/10 l., zawierających **Mädchentraube, Traminer i Rheinriesling Auslese** po otrzymaniu 6·50 kor. lub za zaliczką. — Prosimy zażądać cennika! **Kokeltaler Weinexport Bell, Haner & Cie. Mediasch (Medgyes)** Węgry. 2587 1 4

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u S. Zahna w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.,** **z powodu wielkiego zapasu.** 2884 1 5

KSIĘGARNIA LITERACKA

KAROL KWASNIEWSKI

w Krakowie, ul. Szewska L. 11

2875 2 5 poleca ostatnie wydawnictwa: Kor.

Westermarck Prof. E. Dzieje pojęć o moralności seksualnej	3·—
Piotr Michałowski. Rys życia, zawód artystyczny, działalność w życiu publicznem. Z papierów rodzinnych zebrał N. N.	4·—
Dobrzycki St. Psałterz Kochanowskiego, jego powstanie, źródła, wzory	2·90
Schneider St. Badania nad źródłami twórczości Słowackiego w ostatnim okresie życia	3·—
Gawroński Rawita Fr. Materyały do historyi polskiej XIX. w. Działalność emigracyi z r. 1831 na terenie Turcyi do pokoju paryskiego	7·—
Kowalewska Zofia. Ze wspomnień wygnańca z R. 1863	4·70
Skorski Prof. Dr A. Pierwotne źródło „Plemienia Kadłubka“. Dawny przyczynek do obecnego sporu o Św. Stanisława	1·20
Bartkiewicz Z. Słabe serca, wyd. II.	4·60
Reymont Wł. St. O zmierzchu	3·—
Weyssenhoff J. Hetmani. Pow. współ.	5·20
Chmielewski Z. Zarys techniki mleczarskiej	3·65
Bregmann Dr L. E. Dyagnostyka chorób nerwowych	9·10

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem pocztowem.

Nr. telef. interurb 330. Adr. telegr. Hawełka, Kraków.

„Rangalla Ceylon Tea“

(najwyższa znakomitość ceylońskiej herbaty kwiatowej) znana powszechnie z dobroci, sprzedaje się tylko w oryginalnych 1/8 i 1/16 kilogramowych pakietach, opatrzonych marką ochronną „Palma“ i „atestem“ c. k. Stacyi doświadczalnej u nadwornej firmy

A. HAWEŁKA w KRAKOWIE

oraz w Handlach i Kółkach Rolniczych w Galicyi.

2900 W Wiedniu, główny skład u firmy 1 6

FRANZ TOMMASONI, c. i k. dostawca Dworów „Wollzeile“ l. 12.

Zastępstwa na Galicyę, Śląsk, Morawę, Czechy będą chętnie oddane.

Zastępstwo w sprzedaży skór.

Oddamy sprzedaż swych wyrobów mężczyźnie, pozostającemu w dobrych stosunkach z handlami skór, kaletnikami i introligatorami. Szczegółowe zgłoszenia w języku niemieckim od fachowców z równoczesnem podaniem poleceń pod: **P. P. 341** przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I. Seilerstätte 2. 2945

Cooo?... Tatuś pozwolił! Jest to przecież Jacobi —

Antynikotynowe tutki do papierosów!! 1521 8 26



Prawdziwe tylko w skrzyneczkach na papierosy z nazwiskiem **Jacobi!!**

„SAPOMENTHOL-MATULI“

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

ATAKOM PODAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM
wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym“! - Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. — 2357 6 10

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

2953 Nr ins. 15

Hala licytacyjna c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Jana l. 3.

W sobotę dnia 8 kwietnia 1911 r. i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Towary łokciowe, kapelusze damskie — filcowe i słomkowe, oraz urządzenie domowe i sklepowe.

Kraków, dnia 6 kwietnia 1911.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

Prawdziwe rosyjskie obcasy gumowe „Prowodnik“

są najlepsze w świecie!



Prawdziwe tylko ze znakiem gwiazdy 1918 11 0

Wyłączna sprzedaż: **Hermann Hirsch, Wiedeń, VII/3.**



SYNDYKAT ROLNICZY

Kraków, Plac Szczepański 6

przyjmuje do komisowej sprzedaży ziemniaki do sadzenia i jadalne żółte i białe w ładunkach wagonowych do natychmiastowej dostawy. Do ofert uprasza się dołączyć próbki każdego gatunku 2920

50.000 koron

w całości lub częściowo, do ulokowania na hipotece realności albo dóbr ziemskich. — Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa Nr 86. 2820 3 3

Cukiernia P. MAURIZIO w Krakowie

zawiadamia swoich Szan. Odbiorców, że zamówienia świętalne przyjmować będzie do **wtorku 11-go kwietnia.** 2834 2 3

Do sprzedania

2 duże, eleganckie, blaszane łóżka z podwójnemi materacami i 2 nachtkastlami, ulica św. Krzyża 3, I piętro. 2843 3 3

Fortepian

w dobrym stanie, zegar z brązu pod kloszem, maszyna do szycia Singera, biurko (antyk) i inne różne meble są z wolnej ręki do sprzedania, Floryańska 19, III piętro. Oglądać można codzień o godz. 3 po południu. 2898 2 2

Na Święta

Papiery pod torty. — Papiery koronkowe na półki. — Bibułki na kwiaty. — Bibułkę miętą do wazonów

2663 poleca 3 0

Teofil Bękner

Kraków, Długa 4 (obok apteki).

Uczeń miejscowy, potrzebny do sklepu „Laktol“, ul. św. Anny 4. Zgłaszać się tylko od godz. 12—1 w poł 2860 3 3

Pomocnik handlowy

z działu korzennego i win, potrzebny od 1 maja b. r. Adres złożony w Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 2887 2 3

Na święta

Cukiernia St. Śliwińskiego w Jarosławiu

poleca swe wyroby. 2894 2 3

Pomocnik handlowy

otrzyma natychmiast posadę. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać do **Towarzystwa handlowo-przemysł. w Tarnobrzegu.** Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 2895 2 3

Ostatnie zamówienia na święta wielkanocne

przyjmować będę dla prowincyi w Wielki wtorek, dla miejscowych w Wielką środę

Józef Siermoniowski

Pierwsza fabryka wyrobów cukierniczych

Kraków, ulica Bracka. 2708 7 10

Kasyerka

któraby umiała także ekspedyować, będzie przyjęta zaraz do składu herbaty, oraz wyrobów chińskich, japońskich i srebrnych firmy Ag. Lisowski w Krakowie, Sukiennice 23. 2892 2 3

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 2880 1 20

Mleko od krów szczepionych

(pod ścisłym nadzorem bakteryologa i pod kontrolą lekarską) dla dzieci i osób dorosłych, chcących pić znakomite mleko surowe (nie gotowane) **z obory hygienicznej Zofii Boczkowskiej** dawniej w Prądniku czerwonym 36, **obecnie ul. Lubicz Nr 2,** wydaje mleko prosto od krowy na szklanki do godziny 8 rano — do 2 w południe — do 8 wieczorem. Zamówienia na mleko we flaszkach plombowanych przyjmuje: Agencya p. Stefana Mikulskiego, ul. Jagiellońska l. 9 parter, naprzeciw „Nowej Reformy“. 2844 3 4

Liczne podziękowania i powszechne uznanie są najlepszym dowodem doskonałości, czystości i skuteczności tego mleka dla dzieci i chorych. 172 10 10

Do wynajęcia zaraz, piękny słoneczny

pokój frontowy

o 2 oknach na II. piętrze, (przedpokój wspólny) dla osoby spokój lubiącej. Floryańska 35. Wiadomość ul. św. Marka 20, II. piętro, drzwi 1. 2847 2 2

FRYZYERKA

z ukończoną szkołą berlińską i wiedeńską

Udziela lekcyj czesania

Przyjmuje także roboty włosowe.

Uskutecznia również

„MANICURE“

O. Czaczka

Bracka 13 2950 1 6

W państwie niemieckiem bardzo rozpowszechniony, w całym świecie

zgoła konkurencyi nie mający przedmiot

przynoszący niezmierny zysk, ma być teraz dany do wyłącznej sprzedaży także w wielkich miastach Austryi. Przedmiotem tym nawet przy niewielkim zbycie można zarobić na czysto **najmniej dziesięć tysięcy koron rocznie,** przy większym zbycie odpowiednio więcej. Gotówki do objęcia sprzedaży nie potrzeba, gdyż dozwala się kredytu. W celu omówienia sprawy co do objęcia sprzedaży przybył tu już generalny pełnomocnik. Tylko poważni, **bardzo dobrze sytuowani** reflektanci zechcą przesyłać zgłoszenia listowne pod: **J. M. 930** do Adm. N. Reformy. 2953

„Przyszłość“

ma na poczcie od 17-go marca list od Szczerości. 2882 2 2

Zarząd folwarku Wołowice

będzie w sezonie miał większą ilość szparagów do sprzedania, i przyjmuje zgłoszenia. Dostawa pocztowa lub wozowa. 2862 3 10

Poszukuję spólnika

do nowo założonego handlu korzenno-delikatesowego, restauracyi i masarni, tobrze się rentujących. Gotówka potrzebna 4000 kor. Egzystencya zapewniona. Adres: **„Nadzieja“** poste rest. **Jarosław.** 2877 2 3

Pomocnik kancelaryjny

znajdzie miejsce w Tow. Wzaj. Pom. Uczniów Uniw. Jag. w Krakowie, ul. Jabłonowskich 10. Zgłoszenia pisemne należy wnosić najpóźniej do **15 kwietnia b. r.** na ręce prezesa Towarzystwa.

2868 2 3 **Muszyński,** prezes Tow.

L. 2811/11. 2898 1 2

Ogłoszenie.

Na górze zamkowej w Przemyślu jest zaraz do wydzierżawienia na lat sześć, lokal przeznaczony na letnią restauracyę wraz z mieszkaniem, kuchnią, werandą, piwnicą, salą dawnego teatru letniego wraz z przyległemi ubikacyami, podwórzem zamkowem, w którem w cieniu drzew ustawione być mogą stoły i krzesła — położony obok kilkudziesięciomorgowego pięknego, licznie odwiedzanego parku, niemniej z pawilonem w środku parku położonym.

Bliższe warunki dzierżawy przeglądnąć można codziennie w godzinach urzędowych w Magistracie miasta.

Oferty należycie ostemplowane, własnoręcznie podpisane wnosić można do **dnia 14 kwietnia 1910 r.** do godziny 12 w południe.

Oferenci mają przed otwarciem ofert złożyć w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 10% zaofiarowanego czynszu

Z Magistratu miasta

Doliński.

REUMATOL

najskuteczniejsze nacieranie na reumatyzm, łamanie w kościach, podagrę i ischias. — Cena flaszki 1 kor.

1555 **Skład główny** 15 20

Apteka pod „Białym Orłem“ Kraków, Rynek A-B., Nr. 45.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.